

Raport z badań terenowych przeprowadzonych przez Lokalne Organizacje Grantowe w 58 gminach

Maria Rogaczewska

Warszawa, sierpień 2008

Raport powstał w Pracowni Kapitału Społecznego Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego kierowanej przez prof. Annę Gizę-Poleszczuk.

© copyright Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego

02-019 Warszawa, ul. Grójecka 5, tel. 22 436 67 50; e-mail: frsi@frsi.org.pl, www.frsi.org.pl

Publikacja jest rozpowszechniana bezpłatnie. Przy wykorzystywaniu informacji zawartych w raporcie prosimy o podanie imienia i nazwiska autorki oraz nazwy Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Materiały źródłowe można uzyskać po bezpośrednim kontakcie z Fundacją.

Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności jest partnerem Fundacji Billa i Melindy Gates w przedsięwzięciu, które ma ułatwić polskim bibliotekom publicznym dostęp do komputerów, Internetu i szkoleń. Program Biblioteczny w Polsce jest realizowany przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego.

Maria Rogaczewska

Doktorantka w Zakładzie Psychologii Społecznej IS UW, przygotowuje pracę doktorską pod kierunkiem prof. dr hab. Mirosławy Marody, dotyczącą grup i stowarzyszeń religijnych w Polsce. Jest także członkinią zespołu Pracowni Kapitału Społecznego UW. Specjalizuje się w badaniach jakościowych dotyczących roli Kościoła i religii w sferze publicznej, a także w badaniach ewaluacyjnych i strategicznych dla instytucji polityki społecznej, instytucji rządowych i organizacji trzeciego sektora w Polsce. Współautorka "Wizji Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w Polsce 2005", autorka raportów i ekspertyz w tej dziedzinie. Członkini Rady Indexu Społeczeństwa Obywatelskiego w polskiej edycji programu CIVICUS międzynarodowych badań kondycji społeczeństwa obywatelskiego. Jako badacz współpracuje ze Stowarzyszeniem Klon/Jawor, Fundacją Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Polsko-Amerykańską Fundacją Wolności, Instytutem Badań nad Gospodarką Rynkową oraz Laboratorium "Więzi". W latach 2006/2007 stypendystka Instytutu Szwedzkiego w ramach Visby Programme Scholarship. Staż badawczy odbyła w Centre for Studies on Religion and Society na Uniwersytecie w Uppsali pod kierunkiem prof. Grace Davie. Publikowała m.in. w "Studiach Socjologicznych", "Więzi" i "Tygodniku Powszechnym".

Spis treści

Spis treści	2
WSTĘP	4
ROZDZIAŁ I.....	8
LOKALNE SCHEMATY MYŚLENIA I ICH ZMIANA.....	8
RADYKALNA PRZEMIANA TRADYCJI BIBLIOTEKI TO NAJWIĘKSZE RYZYKO PROGRAMU	10
POLSKIE SPOŁECZEŃSTWO INFORMACYJNE WIDZIANE OD DOŁU – PROBLEM „NIE-UŻYTKOWNIKÓW”	11
DOMINUJĄCA ROLA WŁADZ W KONTEKŚCIE LOKALNYM	16
ROZDZIAŁ II.....	18
SYTUACJA PRZECIĘTNEJ GMINNEJ BIBLIOTEKI WIEJSKIEJ	18
„MODEL STANDARDOWY” BIBLIOTEKI GMINNEJ – PROPOZYCJA.....	21
ROZDZIAŁ III.....	25
MŁODZI UŻYTKOWNICY.....	26
DOROŚLI	27
SENIORZY	29
BIBLIOTEKARZE	29
PRZEDSTAWICIELE WŁADZ LOKALNYCH	34
INNI SOJUSZNICZY PROGRAMU	38
PODSUMOWANIE RAPORTU: WNIOSKI I REKOMENDACJE	38

MOTTO:

„Większość młodzieży pragnie ukończyć szkoły wyższe. Są spragnieni wiedzy, nowych doświadczeń, nowego stylu życia. Większość z nich pochodzi z terenów wiejskich, ale chcą pracować zawodowo, a nie na roli. Pragną także zrobić dużo dla swojej miejscowości. To, że nie planują pozostania tutaj, nie oznacza, że nie dbają o sprawy swojej rodzinnej miejscowości. Chcą, aby tutaj coś się działo, żeby to było zawsze miejsce przyjazne wszystkim. Jeden z nich powiedział: przecież nie wszystkim uda się skończyć studia, wyjechać, część z nas zostanie, więc należy wszystko robić, podjąć wszelkie starania, aby tym, którzy zostaną, żyło się lepiej i ciekawiej, a ci, którzy wyjechali, żeby mieli do czego wracać lub czym się chwalić”.

(fragment raportu terenowego LOG)

WSTĘP

Niniejszy raport powstał na podstawie jakościowych badań terenowych, prowadzonych w czerwcu i lipcu 2008 przez Lokalne Organizacje Grantowe PAFW, dla potrzeb Programu Bibliotecznego, w ponad 50 gminach wiejskich, miejskich i miejsko-wiejskich z maksymalną liczbą 20.000 mieszkańców. Wynikiem badań było zebranie bogatej dokumentacji fotograficznej oraz dostarczenie ponad 50 wypełnionych formularzy danych (templates), zawierających dokładne, jakościowe opisy bibliotek gminnych i filii, ich otoczenia oraz potrzeb bibliotekarzy i użytkowników. Template'y zostały wypełnione na podstawie badań typu desk-research (kolekcja podstawowych danych o bibliotece, filiach i gminie) oraz wywiadów indywidualnych i grupowych, które przedstawiciele LOG prowadzili samodzielnie na podstawie scenariuszy przygotowanych uprzednio przez badaczy Instytutu Socjologii UW.

Lokalne Organizacje Grantowe są organizacjami pozarządowymi działającymi zwykle w skali maksymalnie jednego regionu oraz operatorami Programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności „Działaj Lokalnie”. Zajmują się dystrybucją środków PAFW, udzielając małych grantów dla inicjatyw społecznych, podejmowanych w środowiskach lokalnych na terenie ich działania. Są to na ogół średniej wielkości organizacje, czasami mające status funduszu lokalnego, z dużym doświadczeniem i dobrą znajomością regionu, w którym działają (zwykle jest to kilka gmin, a niekiedy kilka powiatów). Zlecenie badań socjologicznych organizacjom pozarządowym wiązało się z ryzykiem braku utrzymania standardów metodologicznych. Staraliśmy się zminimalizować to ryzyko poprzez przeprowadzenie intensywnego szkolenia poprzedzającego przeprowadzenie badań. Organizacjom zostały też

dostarczone narzędzia wspomagające proces badawczy (nie tylko scenariusze, ale też szczegółowe, praktyczne instrukcje prowadzenia wywiadów oraz instrukcje planowania procesu badawczego) oraz stałe wsparcie już podczas badań.

Organizacje wywiązały się ze zleconego im zadania w sposób zasługujący na uznanie. Największą wartością dodaną zlecenia badań lokalnym organizacjom grantowym okazała się ich specyficzna perspektywa, zupełnie inna niż w przypadku badaczy profesjonalnych. LOG-i zostały zaproszone do tego, aby zanalizować środowisko lokalne, w którym same niejednokrotnie są nie tylko obserwatorami, ale też interesariuszami – jako organizacje skoncentrowane na animacji lokalnej i generowaniu pozytywnych zmian społecznych.

Perspektywa interesariusza okazała się bardzo cenna – LOG-i w swoich mini-raportach zwróciły szczególną uwagę na pewną **hierarchię ważności zmiennych kontekstowych** w środowisku lokalnym, która jest dostrzegalna przede wszystkim od dołu. Badacze profesjonalni są w stanie dostrzec i szeregować wiele zmiennych, ale nie do końca są w stanie zdać sobie sprawę z ich hierarchii ważności w środowisku lokalnym.

Z tej perspektywy interesariuszy (a także – z dużym prawdopodobieństwem – przyszłych lokalnych sojuszników Programu Bibliotecznego), wyłania się obraz, w którym akcenty są nieco inaczej rozłożone niż w przypadku obrazu uzyskanego na podstawie raportów badaczy profesjonalnych.

W niniejszym raporcie wyciągniemy wnioski z tej różnicy akcentów. Ma ona duże znaczenie, ponieważ kluczowa jest taka konfiguracja Programu Bibliotecznego, aby wytworzona przez niego nowa rzeczywistość (rzeczywistość „nowej biblioteki”) mogła się płynnie zakorzenić w specyficznych uwarunkowaniach lokalnych.

Krótko mówiąc – ogromnie ważne jest zrozumienie, w jaki sposób ludzie postrzegają swój świat, co ma dla nich wartość, a co nie, wówczas, kiedy chcemy przeprowadzić daleko idącą interwencję w tym świecie. Brak zrozumienia tej specyficznej lokalnej optyki może zaowocować obojętnością lub – w skrajnych przypadkach - odrzuceniem obietnic Programu Bibliotecznego, tak jak się to stało w przypadku niektórych innych programów związanych z aktywizacją obszarów wiejskich.

Potencjalni beneficjenci Programu mogą bowiem uznać, że „w teorii i na papierze” jest dobry, ale nie pasuje po prostu do ich motywacji i pragnień: albo je przerasta (jest zbyt ambitny), albo do nich nie dorasta (jest nietrafny).

Oto lista Lokalnych Organizacji Grantowych uczestniczących w procesie badawczym, wraz z listą lokalizacji, gdzie prowadziły badania.

Nazwa LOG	Województwo	Gmina 1	Gmina 2
Stowarzyszenie Centrum Animacji Społecznej HORYZONTY	Dolnośląskie	Ciężkowice	Dębno
Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne GRANICA	Dolnośląskie	Kamienna Góra	Lubawka
Fundacja Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej	Lubelskie	Księżpol	Tarnogród
Stowarzyszenie Dobroczynne "Razem"	Łódzkie	Osjaków	Zelów
"Koalicja dla Młodych" - Fundusz Lokalny Ziemi Białobrzesckiej	Mazowieckie	Szczyty	Wyśmierzyce
Stowarzyszenie Samorządów Euroregionu Puszcza Białowieska	Podlaskie	Czeremcha	Narew
Fundacja Pokolenia	Pomorskie	Pelplin	Gniew
Lokalna Fundacja Filantropijna "Projekt"	Pomorskie	Gardeja	Kwidzyn
Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych CRIS	Śląskie	Pszów	Gaszowice
Stowarzyszenie Cieszyńskiej Młodzieży Twórczej	Śląskie	Hażlach	Zebrzydowice
Forum Młodzieży Samorządowej w Gierałtowicach	Śląskie	Gierałtowice	Orzesze
Fundacja Fundusz Lokalny "Ramża"	Śląskie	Czerwionka-Leszczyny	Lyski
Ośrodek Promowania i Wspierania Przedsiębiorczości Rolnej	Świętokrzyskie	Łoniów	Ożarów
Fundacja Elbląg - Fundusz Lokalny Regionu Elbląskiego	Warmińsko-Mazurskie	Gronowo	Tolkmicko
Nidzicki Fundusz Lokalny	Warmińsko-Mazurskie	Janowo	Kozłowo
Stowarzyszenie na Rzecz Młodzieży Iławskiej "Przystań"	Warmińsko-Mazurskie	Kisielice	Lubawa
Dolnośląska Fundacja Ekorozwoju	Wielkopolskie, dolnośląskie	Sośnie	Wąsosz
Fundacja Nauka dla Środowiska	Zachodniopomorskie	Biały Bór	Sianów

Fundacja "Sokółski Fundusz Lokalny"	Podlaskie	Sokółka	Szudziałowo
Fundusz Lokalny Masywu Śnieżnika	Dolnośląskie	Bystrzyca Kłodzka	Międzyzlesie
Stowarzyszenie "Serce Dzieciom"	Zachodniopomorskie	Kobyłanka	Stargard Szczeciński
Stowarzyszenie Centrum Młodzieży "Arka"			
Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej "Wolni od Uzależnień"	Podkarpackie	Zaleszany	Bojanów
Stowarzyszenie Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej w Płocku	Mazowieckie	Radzanowo	Sanniki
Fundacja Bieszczadzka "Partnerstwo dla Środowiska"	Podkarpackie	Baligród	Czarna
Stowarzyszenie W.A.R.K.A. – Wizja, Aktywność, Rozrywka, Kultura, Alternatywa	Mazowieckie	Chynów	Goszczyn
Zielonkowskie Forum Samorządowe	Mazowieckie	Zielonka	Tłuszcz
Żywiecka Fundacja Rozwoju	Śląskie	Łękawica	Radziechowy-Wieprz
Stowarzyszenie Tutor	Podlaskie	Ciechanowiec	

Podkreślmy, że celem niniejszego raportu nie jest dokładny opis sytuacji każdej zbadanej przez LOG-i biblioteki oraz jej otoczenia (bądź też opis zagregowany wszystkich bibliotek). Te szczegółowe opisy znajdują się w mini-raportach dostarczonych przez LOG-i. Celem raportu jest raczej właściwa **interpretacja** dostarczonych przez LOG-i danych jakościowych, pozwalająca sformułować kilka wniosków strategicznych, niezbędnych dla prawidłowej konfiguracji polskiej edycji Programu Bibliotecznego.

Kolejne rozdziały niniejszego raportu rozwijają kilka najważniejszych wniosków strategicznych, które wynikają z interpretacji danych jakościowych dostarczonych przez LOG-i. Są to następujące wnioski:

1/Istnieją ważne zmienne kontekstowe, specyficzne dla Polski lokalnej, z którymi należy się poważnie liczyć, tworząc polską edycję Programu.

2/Połączenie w „nowej bibliotece” tradycji z nowoczesnością wróży największy sukces Programu Bibliotecznego.

3/LUDZIE (a nie technika, ani sprzęt) są kluczem do powodzenia Programu.

4/Biblioteka jest „ukrytym zasobem” w środowiskach lokalnych, którego uruchomienie wymaga działań z wielu stron jednocześnie: władz lokalnych, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, szkół, PAFW i FRIS oraz samych bibliotekarzy. Synergia działań stanowi niezbędny warunek powodzenia Programu.

ROZDZIAŁ I

ZMIENNE KONTEKSTOWE W PROGRAMIE BIBLIOTECZNYM: JAKIE NAJWAŻNIEJSZE ZMIENNE KONTEKSTOWE. NALEŻY WZIĄĆ POD UWAGĘ W KONFIGURACJI POLSKIEJ EDYCJI PROGRAMU BIBLIOTECZNEGO

Istnieją konkretne zmienne, dostrzeżone szczególnie w mini-raportach Lokalnych Organizacji Grantowych, które trzeba wziąć pod uwagę, aby uniknąć dwóch największych pułapek: Program Biblioteczny skonfigurowany jako zbyt ambitny (i przez to postrzegany jako nierealistyczny i o niskim wskaźniku trwałości, zwłaszcza w dłuższej perspektywie, kiedy beneficjenci będą pozostawieni samym sobie), bądź Program Biblioteczny realistyczny, ale nietrafny (tzn. źle adresujący realne potrzeby, bądź źle je porządkujący wedle ważności).

W kilku podrozdziałach przedstawimy kilka najważniejszych zmiennych „kontekstowych”, które były omawiane także w raportach z case studies, przeprowadzonych przez badaczy Instytutu Socjologii, ale w sposób szczególny były podkreślane w raportach Lokalnych Organizacji Grantowych, niejednokrotnie wrażliwszych na pewne właściwości lokalnego kontekstu, które lepiej widać „od dołu”:

LOKALNE SCHEMATY MYŚLENIA I ICH ZMIANA

Ze zdecydowanej większości raportów złożonych przez Lokalne Organizacje Grantowe wynika, że Program jest postrzegany jako bardzo atrakcyjny zarówno dla bibliotekarzy, jak i użytkowników bibliotek. Reakcje podczas badań projekcyjnych (podczas wywiadów grupowych prezentowano respondentom projekcje nowego wnętrza biblioteki, oraz Menu 15, czyli zestaw jej możliwych funkcjonalności) wahały się od zdecydowanej aprobaty nawet do entuzjazmu.

Drugą najczęstszą reakcją, oprócz aprobaty i akceptacji, była reakcja „odkrycia nowego” - respondenci byli pozytywnie zaskoczeni tym, ile można zrobić na gruncie już istniejących funkcjonalności biblioteki. Ta druga reakcja „pozytywnego szoku, zaskoczenia” (dość powszechna zwłaszcza w wywiadach z użytkownikami) świadczy o tym, że biblioteka w środowisku lokalnym jest „**ukrytym zasobem**”. Jest tam potencjał, ale jego wydobycie wymaga niestandardowego, nowego spojrzenia.

Patrząc na tę sytuację z perspektywy kognitywnej – Program Biblioteczny musi być w środowisku

lokalnym **małą rewolucją poznawczą**, która, jak każda innowacja, nie tylko wprowadza jakąś nową rzecz, technikę, ale zmienia nasz stary sposób myślenia o świecie.

Sposoby myślenia o bibliotece są mocno wystandaryzowane. Zresztą nie jest to nic zaskakującego, że w społecznościach bardziej zamkniętych niż społeczeństwo aglomeracji miejskich, pewne utrwalone standardy myślowe po prostu rzadziej się zmieniają. Te standardy myślenia definiują bibliotekę przede wszystkim jako miejsce przechowywania i wypożyczania książek, a bibliotekarza jako „strażnika” książek.

Dopóty, dopóki myślenie nie odbiega od tego standardu, ludziom bardzo trudno jest dostrzec potencjał swojej biblioteki (zobaczyć ją jako „ukryty zasób”). Problem BARDZO sztywnych standardów myślenia występuje – co należy bardzo mocno podkreślić – bardziej po stronie użytkowników, zwłaszcza dorosłych, a nie po stronie bibliotekarzy, którzy w większości zbadanych przypadków okazali się bardziej otwarci na nowe sposoby myślenia. Oczywiście największa otwartość na „nowe myślenie” była diagnozowana w grupach młodzieżowych. Młodzież (w odróżnieniu od dorosłych, a niekiedy też w odróżnieniu od bibliotekarzy) nie miała problemu z widzeniem potencjału biblioteki jako miejsca spotkań, klubu, centrum edukacji e-learnigowej, centrum hobbyistycznego.

Jaki płynie wniosek z tych rozważań dla strategii komunikacyjnej Programu Bibliotecznego? Program musi być komunikowany poprzez zachętę – **Myśl inaczej (a nie – Myśl mądrzej, albo Myśl lepiej)**.

Może się to przekładać na filmiki/obrazy/wizualizacje, które pokazują zarówno bibliotekarzom (na szkoleniach), jak i użytkownikom nowe zastosowania książki (dzięki niej nie trzeba się izolować od dzieci, ale można wychować dzieci na lepszych ludzi!), nowe zastosowania komputera (może nie służyć indywidualnej rozrywce, ale zbliżaniu się do ludzi!). Wystarczy „pomyśleć inaczej”, by zobaczyć, że biblioteka może być atrakcyjniejsza w nocy (jako „nocna rozrywka” - podczas imprez typu Noc Andersena) niż w dzień. Można pokazać, że czytanie to „męska sprawa”, a nie „kobieca sprawa”, co jest zgodne z ideą mężczyzny jako tradycyjnie odpowiedzialnego za troskę o pamięć: rodziny i ziemi – regionu. Zresztą w kilku przypadkach badanych przez LOG-i najważniejszymi członkami towarzystw historycznych i miłośników pamiątek okazali się mężczyźni, a nie kobiety.

Innymi słowy, nie zmienimy schematów myślenia poprzez przekonywanie ludzi, że powinni myśleć „lepiej”, „rozumniej” i „nowocześniej”. Oni tego nie zrobią. Ponadto, niestety owocuje to poczuciem, że jest się traktowanym protekcyjnie i bardzo zniechęca do uczestnictwa w projektach zmiany.

Program powinien zawierać silny przekaz (w warstwie słownej, ale przede wszystkim poprzez inteligentne metafory, filmy, obrazy, kolaże), który zachęca do **niestandardowego myślenia**. Ten przekaz byłby znacznie lepszy niż ponowna eksploatacja haseł o unowocześnieniu, modernizacji etc., które często są odbierane jako upokarzające przez mieszkańców mniejszych miejscowości. Jak

zauważyła jedna z ekspertek podczas warsztatów konsultacyjnych, Marzanna Groblewska - nadmierne rodmuchanie tematu informatyzacji w Programie, tematu unowocześniania bibliotek, może bardziej odstraszyć ludzi na wsi niż przyciągnąć: „Oni znów będą czuli się gorsi, bo nie potrafią się tym posługiwać, a przecież nikt nie robi pompy z tego, że w sklepie jest komputer, czy na poczcie, to naturalna zmiana narzędzi i tak powinno się to traktować, a szum robić wokół czytelnictwa i rangi biblioteki”.

Podsumowując: skłonimy ludzi do zobaczenia UKRYTEGO POTENCJAŁU BIBLIOTEKI czy też BIBLIOTEKI JAKO ZASOBU, jeśli zachęcimy ich do niestandardowego myślenia.

To też przekłada się wprost na **program szkoleniowy dla bibliotekarek**: program ten **musi zawierać elementy treningu niestandardowego myślenia**, elementy twórczych warsztatów (np. „Czy może istnieć biblioteka bez mebli? Co by tam można było robić?”), które uruchomią ich wyobraźnię i otworzą bibliotekarzom „drzwi percepcji”, zdolność twórczego myślenia.

RADYKALNA PRZEMIANA TRADYCJI BIBLIOTEKI TO NAJWIĘKSZE RYZYKO PROGRAMU

Biblioteka musi pozostać biblioteką. Jest to najważniejszy wniosek, który został potwierdzony podczas wszystkich etapów procedury badawczej – zarówno w badaniach socjologicznych metodą case study, jak i w badaniach Lokalnych Organizacji Grantowych oraz przez ekspertów uczestniczących w warsztatach konsultacyjnych.

Innymi słowy, komputery i Internet powinny przede wszystkim służyć nie tylko jako cel sam w sobie, ale też jako wzmocnienie dla fundamentalnych funkcji biblioteki, podobnie jak przeniesienie handlu do sieci pozwala zwiększyć obroty i trafić do większej liczby czytelników, a informatyzacja urzędów pozwala na sprawniejszą obsługę obywateli. Zinformatyzowana „nowa biblioteka” powinna zatem trafiać do większej liczby użytkowników i czytelników, lepiej diagnozować ich potrzeby, pozwolić im (interaktywnie) kształtować jej ofertę, podobnie jak to czyni każda duża firma, która rozpoczyna etap e-commerce w swoim rozwoju: taka firma, mocno zakorzeniona w Internecie, nie przestaje być sobą, ale staje się wrażliwsza, szybciej reaguje na zmiany, jest firmą samouczącą się, pozwala klientom na współtworzenie oferty, jest w pełni interaktywna. Informatyzacja to po prostu nowy stopień rozwoju, a nie „likwidacja” tradycji bibliotecznej.

Najlepiej podsumowują powyższą ideę krótkie słowa jednego z badanych wójtów. Jak zapisali badacze, mówił on, że niezbędne jest wspomaganie biblioteki przez nowoczesne technologie, ale podkreślał, że powinna ona zachować swój tradycyjny charakter i że „komputer, krążek nie może zastąpić książki”. Według tego respondenta, nowoczesnie rozumiana biblioteka nie zajmuje się tylko

wypożyczaniem książek, ale też proponuje inne aktywności, takie jak czytanie dzieciom, ale nie może stać się „kolejnym centrum multimedialnym, epatującym nowoczesnymi technologiami”.

Te słowa dobrze podsumowują silne przekonania zdecydowanej większości respondentów ze wszystkich grup: użytkowników starszych i młodszych, bibliotekarzy, władz, a także mieszkańców NIEKORZYSTAJĄCYCH z biblioteki, którzy jednak traktują ją jako nieodzowny element lokalnego środowiska, przydający każdej miejscowości rangi i prestiżu. Biblioteka musi pozostać biblioteką, oznacza to, że Program nie może mieć marki, która będzie radykalnie rewolucjonizować postrzeganie biblioteki.

Biblioteka już jest marką samą w sobie, marką ponadczasową i tak samo dobrze rozumianą przez wszystkie pokolenia.

POLSKIE SPOŁECZEŃSTWO INFORMACYJNE WIDZIANE OD DOŁU – PROBLEM „NIE-UŻYTKOWNIKÓW”

Walorem badań jakościowych, etnograficznych, jest możliwość testowania zgeneralizowanych tez na temat społeczeństwa i jego właściwości, które są generowane na podstawie agregacji danych ilościowych.

Weryfikacja tez na temat stanu społeczeństwa informacyjnego w Polsce, formułowanych na podstawie badań ilościowych, jest konieczna po to, aby nie wyciągnąć z tych ogólnych tez praktycznych wniosków, które po prostu się nie sprawdzą na poziomie lokalnym. W niniejszym podrozdziale opiszemy pokrótce, w jaki sposób dane jakościowe zebrane przez Lokalne Organizacje Grantowe weryfikują nieco obraz społeczeństwa informacyjnego w Polsce, uzyskiwany na podstawie agregacji danych statystycznych z poziomu całego kraju.

Z danych statystycznych wynika, że przyłącze sieciowe i sprzęt przestają już być w Polsce problemem, z ważnym wyjątkiem obszarów, które są i tak bardzo zapóźnione infrastrukturalnie i cywilizacyjnie, w porównaniu z resztą kraju, jak województwa północnozachodnie, północno-wschodnie i południowowschodnie. Wysycenie gospodarstw domowych sprzętem komputerowym oraz przyłączeniem sieciowym lawinowo narasta – przy czym, mimo wciąż silnych różnic, wieś dogania miasto, co choćby pokazują wyniki z kolejnych edycji Diagnozy Społecznej. Wedle badań Millward Brown przeprowadzonych w roku 2008, z sieci korzysta regularnie już około 45% Polaków powyżej 15 roku życia, a między 2007 a 2008 rokiem liczba stałych abonentów różnych operatorów zwiększyła się o kilkaset tysięcy (ponadto tempo tego wzrostu z roku na rok narasta).

Jednak wysycenie sprzętem oraz liczba abonentów sieci nie wystarcza, aby określić stopień zaawansowania społeczeństwa informacyjnego. Fakt, że ludzie posiadają sprzęt i komputery, nie

oznacza, że potrafią z nich w odpowiedni sposób korzystać. Innymi słowy, wykluczenie cyfrowe w Polsce już dawno przestało polegać przede wszystkim na nierównym dostępie (do sprzętu oraz do łącza ma dostęp, w domu lub w pracy, coraz większy odsetek populacji, w największych miastach zdecydowanie ponad połowa ludności dorosłej). Wykluczenie cyfrowe polega obecnie na bardzo nierównej dystrybucji kompetencji informatycznych i nierównej dystrybucji wiedzy, jak korzystać z IT w celu własnego rozwoju i zwiększania swoich przewag na rynku (pracy, towarów, usług). Z danych statystycznych wynika na przykład, że niemal 5 mln Polaków powyżej 16 roku życia nie korzysta z komputera, mimo, że posiada go w gospodarstwie domowym¹.

Badania jakościowe pozwalają zobaczyć w mikroskali, kim są ci „nie-użytkownicy” i jakie są ich motywacje, powstrzymujące ich przed korzystaniem z dobrodziejstw Internetu. Z case studies przeprowadzonych przez Lokalne Organizacje Grantowe wynika, że są to przede wszystkim osoby dorosłe, powyżej 40 roku życia. W tej grupie jest najwięcej lęków, obaw i stereotypów związanych z użytkowaniem Internetu, a także najmniejsze poczucie kompetencji. Jeśli osoby dorosłe posiadają w swoim gospodarstwie domowym komputer wraz z przyłączem do sieci (a z szacunków LOG-ów wynika, że w większości badanych małych miejscowości liczba gospodarstw domowych w takiej sytuacji waha się między 25 a 50%, czyli jest to całkiem pokaźna liczba) – to jest tak przede wszystkim ze względu na posiadanie dzieci w wieku szkolnym. Dorośli najczęściej podejmują decyzję o zakupie sprzętu lub/i o przyłączeniu sieci ze względu na dzieci, natomiast samo posiadanie komputera nie powoduje od razu przezwyciężenia (głównie mentalnych) barier.

Nadal widzą w nim wiele zagrożeń i rodzajów ryzyka, a jeśli podchodzą neutralnie, nie do końca zdają sobie sprawę z możliwości wykorzystania IT do realizacji własnych życiowych celów. Co ciekawe, osoby dorosłe w tej grupie wiekowej (czyli między 40 a 60 rokiem życia, nie zaś seniorzy, bo oni stanowią grupę odrębną) stanowią grupę także silnie „nieobecną” w bibliotekach, nie są czytelnikami, nie bywają też uczestnikami wydarzeń organizowanych przez bibliotekarzy. W polu lokalnej kultury, sportu, edukacji jest to grupa niemal „widmowa”, niewidoczna: aktywności organizowane przez Kościół są dla dzieci i starszych, podobnie głównie dla dzieci są aktywności sportowe (o ile jakieś są) oraz kulturalne, organizowane przez biblioteki, ewentualnie Gminny Ośrodek Kultury. W grupie wiekowej, o której mowa, dominują natomiast dość rutynowe sposoby spędzania czasu wolnego (głównie bardzo bierne formy: telewizja, zakupy, spotkania towarzyskie przy grillu).

Program Biblioteczny ma szansę znacznego zwiększenia swojego oddziaływania wtedy, kiedy nie pójdzie drogą najprostszą (czyli w kierunku uzupełnienia już istniejącej oferty dla młodzieży i dzieci, ewentualnie dla seniorów), lecz przygotuje ofertę także dla obecnych 'nie-użytkowników'. Innymi

1 Na podstawie informacji podanej przez prof. Wojciecha Cellary, Kierownika Katedry Technologii Informatycznych Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”, 1 sierpnia 2008, s.7

słowy, w Program powinny zostać wbudowane takie funkcjonalności biblioteki, które umożliwią **„aktywizację informatyczną” osób dorosłych**. To oni bowiem wychowują dzieci, to oni przekazują im wzory – dlatego zapewnienie przez biblioteki **oferty edukacji ustawicznej** dla 40-latków i 50-latków może też sprawić, że staną się też oni lepszymi, bardziej kompetentnymi rodzicami, będą aktywniej uczestniczyć w życiu lokalnych szkół (ponieważ obecnie tak zwane rady rodzicielskie są jedynie papierowe), będą się lepiej orientować w potrzebach edukacyjnych swoich dzieci.

Obecnie rodzice pozostają na stanowisku, że „dziecko musi mieć komputer, aby mogło się rozwijać”, ale niekoniecznie zdają sobie sprawę, na czym właściwie ten rozwój dziecka ma polegać, **nie potrafią ocenić, czy dziecko dobrze wykorzystuje komputer, czy źle**, nie mają narzędzi takiej oceny. Dlatego też w bibliotece należałoby uczynić przyczółek **edukacji ustawicznej dla osób dorosłych** – w postaci choćby „**zajęć warsztatowych (szkoły weekendowej) dla rodziców**” na temat rozpoznawania potrzeb ich dzieci, lepszej komunikacji z nimi etc.

Warto też przygotować bibliotekarzy do tego, że powinni nauczyć się organizować takie zajęcia, które będą integrować różne pokolenia, rodziców z dziećmi, wnuków z dziadkami – na przykład poprzez zachęcenie dzieci do zbierania i digitalizacji rodzinnych pamiątek, zdjęć, listów. Takie działania na rzecz **utrwalania pamięci rodziny na nośnikach cyfrowych** są doskonałym sposobem wciągnięcia dorosłych w aktywność wspólną z ich dziećmi.

Czy jedynie dorośli potrzebują „aktywizacji informatycznej”? Na podstawie danych ilościowych zbieranych na poziomie kraju, wydawałoby się, że komputery i Internet nie mają dla polskiej młodzieży tajemnic. Korzysta z nich już około 90% młodych ludzi, mamy kilkadziesiąt tysięcy młodych, zdolnych studentów informatyki, odnoszących sukcesy w światowych konkursach informatycznych. Jednak badania lokalne pokazują mniej optymistyczną stronę rzeczywistości – polskiej młodzieży, zwłaszcza wiejskiej, jak najbardziej dotyczy problem wykluczenia cyfrowego.

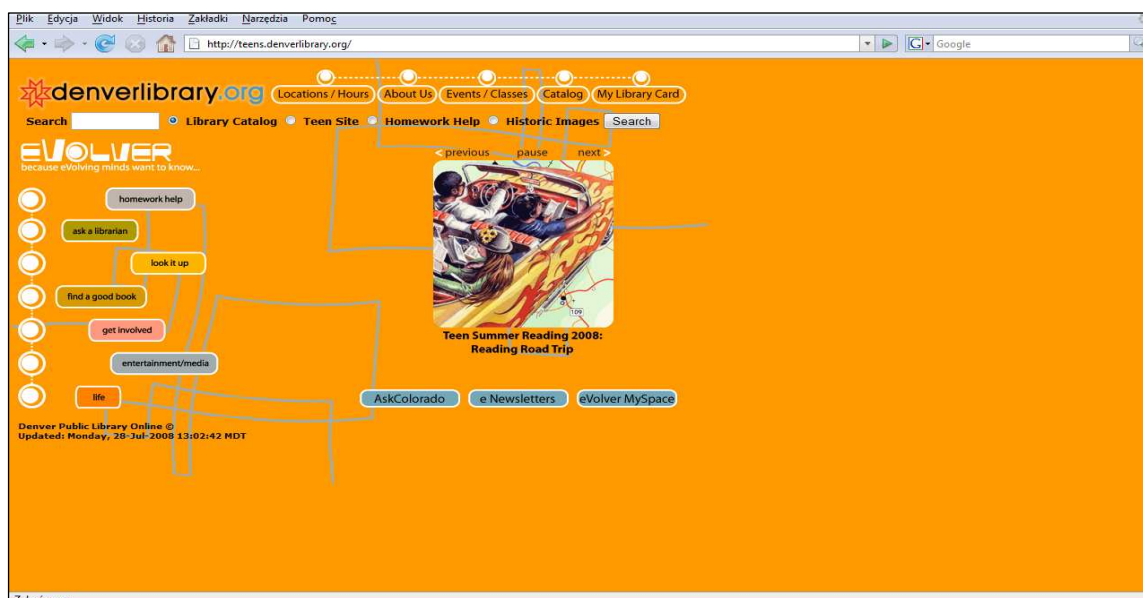
Podczas wywiadów fokusowych młodzież niemal jednogłośnie stwierdzała, że nie ma kłopotów z obsługą komputera, ale pytana o najczęstsze sposoby użycia, wymieniała przede wszystkim **sposoby najprostsze**: gry, komunikatory, słuchanie i ściąganie muzyki, szukanie wiadomości do lekcji przy pomocy Google'a, edytory tekstu.

Zaś badania wśród nauczycieli informatyki pokazały, że lekcje informatyki w szkołach podstawowych i gimnazjach w małych miejscowościach **są na mocno nierównym poziomie**. W większych ośrodkach, gdzie szkoły są bogatsze, jest więcej informatyków i można im więcej zapłacić, uczniowie dość szybko opanowują podstawowe zastosowania i mogą mieć czas na eksperymentowanie: na przykład z tworzeniem własnych stron, wypróbowywaniem zaawansowanych programów, budowaniem „żywej”

społecznościowej strony szkolnej.

W mniejszych ośrodkach uczniowie uczą się korzystać z komputera tylko w sposób bierny, konsumpcyjny, natomiast nie uczą się ani eksperymentowania, ani tworzenia własnej zawartości w Internecie, odciskania tam śladu swojej osobowości, swoich talentów. Wielu młodych respondentów podkreślało podczas wywiadów, że „szkoła nie uczy praktyki, tylko teorii”, a czasem nawet uczy złych nawyków w korzystaniu z Internetu.

Tymczasem kreatywne wykorzystanie Internetu (to znaczy **nie tylko korzystanie, ale i eksperymentowanie oraz współtworzenie zawartości**) jest czymś, co najbardziej pociąga dzieci i młodzież w krajach zachodnich, to oni są głównymi użytkownikami serwisów służących do tworzenia własnych treści, jak Facebook, MySpace czy YouTube. Oto przykład tworzenia własnego contentu przez młodych użytkowników biblioteki publicznej, czyli strona nastoletnich czytelników Biblioteki w Denver w Stanach Zjednoczonych: <http://teens.denverlibrary.org/>



http://www.myspace.com/denver_evolver

W Programie Bibliotecznym warto przygotować moduł na temat współpracy nauczycieli informatyki i biblioteki przy uczeniu dzieci i młodzieży **samodzielnego tworzenia zawartości Internetu** – na przykład pracą zaliczeniową mogłoby być stworzenie strony WWW dla biblioteki lub podstron tematycznych, bądź też inne tego typu zadania.

Swobodne, ciekawe **eksperymenty z komputerem** powinny się zaczynać jak najwcześniej – podobnie jak eksperymenty chemiczne, fizyczne, biologiczne, ponieważ jest to najlepsza metoda uczenia się. Dlatego warto do „nowych bibliotek” wprowadzić elementy filozofii „Festiwalu Nauki”, na przykład poprzez opracowanie szkolenia dla bibliotekarzy wspólnie z jego twórcami. Jest to duch eksperymentowania, zabawy nauką – lokalne miniwersje festiwalu nauki są jak najbardziej

dopasowane do przyszłej oferty „nowej biblioteki”. Takie minifestiwale nauki (z częścią informatyczną) można też organizować ze znaczną pomocą studentów-wolontariuszy z Programu PAFW „Wolontariat Studencki”.

Młodzi ludzie podczas wywiadów grupowych najbardziej narzekali na **brak prawdziwych mistrzów, animatorów i liderów w swoich miejscowościach**. Jeśli taki animator (np. zajęć sportowych) z odrobiną charyzmy się znajduje, natychmiast skupia wokół siebie pokaźne grono młodych ludzi. Chcą oni uczyć się przez przykład, przez działanie, naśladować charakter i aktywność człowieka, którego podziwiają w dowolnej dziedzinie. „Nowa biblioteka” powinna im umożliwić kontakt z mistrzami (sportu, informatyki, muzyki), jeśli nie poprzez spotkania twarzą w twarz, to poprzez spotkania wirtualne, np. czaty.

Ponadto młodzi ludzie bardzo pragną **chwalić się swoimi aktywnościami i działaniami** – każda, nawet najmniejsza grupa młodzieżowa (sportowa, artystyczna, muzyczna, taneczna) powinna mieć szansę uzyskać w „nowej bibliotece” pomoc w zakładaniu i prowadzeniu swojej strony WWW. Zatem „nowa biblioteka” winna być dla młodych ludzi **subtelną zachętą do mistrzostwa i do promowania swoich osiągnięć**. Młodzi ludzie nie pójdą na „kursy komputerowe”, ponieważ będzie to rodzaj „obciachu”, mówiąc ich językiem.

Pamiętajmy, że najczęściej komputer i Internet nie jest dla nich CELEM SAMYM W SOBIE, ALE ŚRODKIEM DO CELU – używają go, aby nawiązywać więzi, tworzyć, uczyć się.

Podsumowując niniejszy podrozdział, warto podkreślić, że powody „nie-użytkowania” komputera i Internetu w grupie starszych dorosłych, tak jak to się jawi na poziomie lokalnym, niekoniecznie wiążą się z wykluczeniem rozumianym standardowo (bieda, bezrobocie, niski status materialny). Często ludzie nie korzystają z powodu wstydu (żeby nie ujawnić swojej niekompetencji), lęku, złych informacji, braku dobrej okazji, nieświadomości, a wreszcie – co jest ogromnie ważne dla Programu Bibliotecznego - braku dobrych przyzwyczajęń, **dobrych nawyków** (np. nawyk sprawdzania oferty sklepów internetowych przed zakupem czegoś, nawyk sprawdzania strony lokalnych władz).

Jeden z respondentów doskonale wyraził ideę przyjaznego „naprowadzania” ludzi dorosłych :
„Biblioteka to wierny przyjaciel człowieka w każdym wieku”.

Aby bibliotekarz mógł uczyć i zachęcać do pozytywnych nawyków (często w sposób bardzo nieformalny, przy okazji pogawędki), najpierw sam powinien nauczyć się takich nawyków, tylko wtedy będzie mógł uczyć innych.

Zaś jeśli chodzi o młodzież, nie powinniśmy jedynie cieszyć się faktem, że są bardzo oswojeni z IT (nawet w najbardziej oddalonych, prowincjonalnych ośrodkach) i nie mają problemów z obsługą,

tylko zadbać o to, aby użytkowanie IT nie było jedynie bierne, odtwórcze, rozrywkowe, ale też **twórcze i eksperymentalne**. Zmianami idącymi w tym celu muszą oczywiście kierować nauczyciele informatyki, ale „nowa biblioteka” może ich w tym bardzo wspomóc.

DOMINUJĄCA ROLA WŁADZ W KONTEKŚCIE LOKALNYM

Jak już zostało wyżej powiedziane, Lokalne Organizacje Grantowe ze względu na swoje własne zaangażowanie w zmiany społeczne na poziomie lokalnym, stosowały w badaniach nieco inną perspektywę i wrażliwość na inne wątki niż badacze profesjonalni.

Jednym z elementów tej perspektywy jest wyczulenie na postawy i orientacje władz lokalnych, które są wszak właściwymi „gospodarzami” w każdej badanej gminie, a także – właścicielami bibliotek.

Wniosek z ich badań jest następujący: zapewnienie sobie ogólnej przychylności i życzliwości tych władz absolutnie nie wystarcza ani dla zainicjowania, ani dla kontynuacji Programu i zapewnienia mu trwałości.

W gruncie rzeczy, aby zapewnić trwałość, w każdej wybranej lokalizacji powinien powstać jakiś roboczy, opracowany na poziomie gminy i dokładny „Plan Wsparcia dla Programu Rewitalizacji Biblioteki”. Bez takiego planu, obietnice i miłe słowa samorządów (a podczas badań – co godne uwagi – niemal WSZYSTKIE samorzady zadeklarowały dla Programu wsparcie finansowe i techniczne) pozostaną bez pokrycia. Aby jednak powstał taki plan, potrzebne jest głębokie przekonanie i zaangażowanie wójtów i burmistrzów (w mniejszym stopniu radnych), ponieważ, jak powiedział znany specjalista od zarządzania Peter Drucker: *„Unless commitment is made, there are only promises and hopes... but no plans”* („Bez rzeczywistego zaangażowania pozostaniemy zawsze na gruncie obietnic i nadziei... ale nie planów” – tłum. MR).

Zapewnienie rzeczywistego zaangażowania strony samorządowej musi być opracowane jako osobny, ważny fragment całej strategii rzecznictwa Programu Bibliotecznego. Program musi po prostu podlegać przemyślanej **akwizycji** – nie tyle trzeba go reklamować, ile przekonać samorzady o konkretnych korzyściach, jakie one same i ich gminy będą z niego miały.

Nie będzie to wcale takie proste, z kilku powodów, które zresztą podają w części swoich raportów cząstkowych LOG-i: po pierwsze samorzady są zajęte konsumowaniem funduszy strukturalnych i na liście ich priorytetów wciąż są projekty infrastrukturalne (drogi lokalne, oczyszczalnie, docieplanie budynków publicznych, remonty).

Po drugie wydatki na kulturę nigdy nie były priorytetem, co więcej, w sytuacji jakichkolwiek cięć budżetowych zawsze to właśnie te wydatki są najbardziej zmniejszane. Biblioteki są postrzegane przez większość samorządów jako potrzebne, ale mało efektywne instytucje kultury, na dodatek instytucje,

które same nie generują żadnych zysków (jak choćby obiekty turystyczne czy też duże imprezy plenerowe).

Inaczej mówiąc, na ogół samorządowcy nie spodziewają się tego, że biblioteka sama może zapewniać sobie dodatkowe dofinansowanie, a jeśli biblioteka to już czyni, samorząd z trudnością to dostrzega.

Dlatego kluczem do uzyskania trwałego zaangażowania po stronie samorządu będzie po pierwsze umiejętność samego bibliotekarza, aby prowadzić akwizycję Programu i prezentować zmiany, które chce przeprowadzić, w sposób profesjonalny, menedżerski, tak, aby władze jasno widziały projekcję kosztów i efektów (oraz relację kosztów do efektów).

Po drugie bibliotekarz powinien także **nauczyć się mówić innym językiem o roli biblioteki w środowisku lokalnym** – nie jest to miejsce jedynie zapatrzone w przeszłość, magazyn pamięci; jest to także **miejsce budujące przyszłość**, przede wszystkim przyszłość młodego pokolenia. Innym kluczem do przemiany myślenia władz jest uczulenie ich na to, że każda gmina powinna posiadać jak najwięcej miejsc „pierwszego kontaktu”, miejsc - wizytówek, gdzie udaje się każdy przybysz - turysta po pierwsze informacje o gminie i okolicy. Często takich miejsc - wizytówek, gdzie każdy przybysz otrzyma wyczerpujące informacje o okolicy, pogodzie, atrakcjach, co można robić - po prostu nie ma - albo jest ich za mało.

Biblioteka – z hasłem reklamowym: „**Tu każdy znajdzie każdą potrzebną informację**” - byłaby idealnym **miejszem „pierwszego kontaktu”** w każdej gminie, gdzie nie ma informacji turystycznej, izby regionalnej czy muzeum lokalnego. Taka funkcjonalność biblioteki z pewnością byłaby przez samorząd bardzo wspierana, ponieważ „promocja gminy” jest dla władz hasłem priorytetowym (choć nie zawsze dobrze przekładanym na praktykę).

Podsumowując: zależnie od charakteru podejmowanych działań biblioteka gminna liczyć może na wsparcie ze strony różnych osób i instytucji. Na etapie wstępnych deklaracji można powiedzieć, że samorząd gminny jest w stanie podjąć współpracę i wspierać działania Programu. Współpraca ta ma szansę zaistnienia w sytuacji, kiedy zostanie przekazany władzom gminy bardzo dokładny opis Programu. Przedstawiciele samorządu na ogół zdają sobie sprawę, że forma biblioteki musi ulec zmianie. Miejsca te związane są z kulturą, więc powinny być odpowiednio wypromowane, zdaniem władz konieczna jest do tego **zmiana sposobu myślenia obecnej kadry**, zatrudnionej w bibliotekach. Jeżeli byłaby szansa uatrakcyjnienia pracy bibliotek, rozszerzenia działalności na rzecz społeczności lokalnej na odpowiednim poziomie, samorząd mógłby zaangażować się w działania na rzecz Programu. Zdaniem samorządów potencjalnymi partnerami mogą być również lokalni przedsiębiorcy, którzy wspierają lokalną kulturę, tradycje itp., partnerami mogłyby być organizacje pozarządowe z terenu gminy oraz szkoły.

Każda gmina oczekuje konkretów, korzyści z wejścia do Programu. Na etapie przygotowywania Programu władze wykazują tylko ogólną dobrą wolę i zainteresowanie propozycjami, choć zarazem deklarują sprzyjanie rozwojowi bibliotek. Chętnie zaangażują się w sprawy biblioteki, jeśli zobaczą wymierne korzyści, dobrze zaplanowane działania i nakreślone przekonujące plany działań na kolejne lata.

ROZDZIAŁ II

KU NOWEJ BIBLIOTECE, BEZ UTRATY TRADYCJI

SYTUACJA PRZECIĘTNEJ GMINNEJ BIBLIOTEKI WIEJSKIEJ

Jaka jest sytuacja w bibliotekach obecnie? Trzeba podkreślić, że w tym aspekcie wyniki badań Lokalnych Organizacji Grantowych niemal w 100% pokrywają się z wynikami uzyskanymi podczas innych etapów procedury badawczej, czyli podczas badań terenowych w 20 gminach przeprowadzonych przez badaczy profesjonalnych oraz warsztatów konsultacyjnych ze specjalistami animacji lokalnej.

Czytelnicy cenią bibliotekę przede wszystkim za jej najbardziej tradycyjne funkcje: stałość funkcjonowania niezależnie od zmian ekonomicznych i politycznych, ochronę pewnych wartości kulturowych, niezawodność w trosce o książki, otwartość na wszystkich użytkowników, darmowość, „obietnice” przeżycia czegoś nowego, nieznanego, dyspozycyjność i życzliwość osoby bibliotekarza. Oto jak zostały wyrażone uniwersalne walory biblioteki w jednym ze studiów przypadku: „Dla czytelników ważne jest to, że biblioteka znajduje się w stosunkowo niedużej odległości od ich domów. Kolejnym plusem biblioteki jest życzliwa i otwarta postawa bibliotekarek, które traktują swoją pracę maksymalnie profesjonalnie. Korzystający z biblioteki cenią sobie to, że biblioteka jest miejscem otwartym i dostępnym dla wszystkich, nawet dla tych, którzy niekoniecznie przychodzą po książkę.” Użytkownicy cenią ją zatem za te wszystkie cechy, którymi różni się ona zdecydowanie od instytucji typu Gminny Ośrodek Kultury, Gminne Centrum Informacji czy też siedziby Ochotniczej Straży Pożarnej, mimo, że tam również ma miejsce wiele wydarzeń kulturalnych, nierzadko znajdują się też pracownie komputerowe z możliwością swobodnego korzystania. Trzeba podkreślić, że obie grupy - zarówno czytelnicy, jak i użytkownicy bibliotek, najlepiej reagowali na propozycję, że Program Biblioteczny pomoże bibliotece **LEPIEJ SPEŁNIAĆ TRADYCYJNE FUNKCJE.**

Jest to bardzo ważna wskazówka dla strategii komunikacyjnej Programu – jak już było podkreślane, nie powinien on być komunikowany jako rewolucja (zmienimy biblioteki w coś innego), lecz jako podniesienie jakości – unowocześnimy biblioteki tak, aby mogły lepiej spełniać swoje zadania, aby

były lepiej dostosowane do świata, który się nieustannie zmienia oraz wbudujemy w nie mechanizm sprawnego reagowania na te zmiany.

Dlaczego tak bardzo podkreślamy kwestię „lepszego spełniania tradycyjnych funkcji”? Otóż wszystkie fazy badań pokazały jeden ogromnie ważny dla Programu fakt – **biblioteki wiejskie niestety nie funkcjonują wedle jednego określonego zestawu standardów.**

Innymi słowy nie jest tak, że każda biblioteka mieści się w pewnych minimalnych wyjściowych standardach, a ponadto zawiera szereg dodatkowych funkcjonalności, które są różne w zależności od możliwości lokalowych, finansowych i zdolności przywódczych czy charyzmy bibliotekarki.

Nie ma takiego zestawu standardów, który obowiązywałby tak samo we wszystkich zbadanych bibliotekach. Prezentują one sobą niezmiernie (czasem skrajnie) zróżnicowany poziom. Jeśli w jednej jest wiele rodzajów aktywności dzięki bibliotekarzowi, to brakuje z kolei tak elementarnych rzeczy jak dobre ogrzewanie i szczelne okna. Bywa z drugiej strony, że biblioteka mieści się we wspaniałym, świeżo wyremontowanym budynku, ma osobną salę na komputery i osobną na czytelnię, kilka etatów, ale mało czytelników i użytkowników – niewiele się dzieje i niewiele się zmienia.

Brak spójności, brak standardów, brak systemu ewaluacji, brak też modelu, z którym wszystkie biblioteki mogłyby się porównywać, oceniając swój stopień odległości od tego modelu. Bibliotekarki, mimo najlepszej woli, z powodu braku systematycznych kontaktów z wieloma innymi bibliotekami, deficytu zsięciowania, najczęściej nie mają narzędzi oceny stanu rozwoju i kondycji swojej biblioteki.

Można wymieniać wiele wektorów tych różnic między bibliotekami: we wszystkich bibliotekach gminnych są komputery podłączone do Internetu, ale to już nie dotyczy filii. We wszystkich powinny działać co najmniej trzy komputery z programu „lkonk@”, ale nie działają we wszystkich. Część tych komputerów się zepsuła, w części z nich jest zainstalowany nieodpowiedni albo słabo znany przez bibliotekarki system operacyjny (Linux), nie ma wielu programów podstawowych typu pakiet Office.

Część bibliotek w ogóle nie posiada żadnych programów specjalistycznie bibliotecznych i katalogowych, a część z kolei owszem, posiada programy, ale różnorodne, jak SOWA, MAK, LIBRA (przy czym pewna część bibliotekarek posiada te programy jedynie w oryginalnych pudełkach, ponieważ nie umie się nimi posługiwać bądź nie jest pewna, jak je obsłużyć).

Uśredniony stan wyposażenia przeciętnej biblioteki gminnej (nie filii!), na podstawie case studies dostarczonych przez Lokalne Organizacje Grantowe, przedstawia się następująco:

- „Przeciętna” badana biblioteka posiada około 2-4 komputery, jeden jest do dyspozycji bibliotekarki, z pozostałych korzystają czytelnicy.
- Komputery mają ok. 3 (lub więcej) lat i na ogół zostały ufundowane w ramach rządowego programu „lkonk@”. Ich podstawowe oprogramowanie nie jest pełne (najbardziej brakuje programów typu Office oraz najnowszych systemów operacyjnych).
- Komputery nie są zaopatrzone w specjalistyczne programy, które ułatwiałyby w znaczący sposób pracę zarówno bibliotekarzowi, jak i czytelnikom. Posiadają one jedynie podstawowe programy, umożliwiające pisanie w edytorach tekstowych, rysowanie czy dokonywanie kalkulacji.
- Komputery na ogół nie posiadają również elektronicznej ewidencji księgozbiorów ani cyfrowych katalogów. Jako przyczynę tego deficytu bibliotekarze podają fakt, iż programy są kosztowne, a możliwości finansowe biblioteki bardzo ograniczone.
- Wszystkie biblioteki gminne (ale nie filie!) posiadają łącze internetowe, z którego mogą korzystać zarówno czytelnicy, jak i pracownicy biblioteki. Dostawcą Internetu do biblioteki jest w większości przypadków Telekomunikacja Polska SA (Neostrada, 512 kb/s).
- Użytkowanie komputerów nie jest swobodne, lecz ograniczone i regulowane. Zgodnie z regulaminem biblioteki komputer służy do poszukiwania informacji i materiałów niezbędnych w zdobywaniu wiedzy i samokształceniu. Zarejestrowany w bibliotece czytelnik może skorzystać z niego dla wcześniej wymienionych celów. Korzystanie z komunikatorów i telefonii internetowej jest w większości przypadków bądź zabronione, bądź bardzo ograniczone.
- Czas korzystania z komputera także jest ograniczony (jeśli ktoś na przykład chciałby tworzyć swój projekt, budować stronę, musiałby robić to w oddzielnych sesjach i byłoby to trudne)
- Pomieszczenia bibliotek nie są dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Biblioteka nie posiada podjazdów przeznaczonych dla osób poruszających się np. na wózku inwalidzkim. Pomieszczenia oraz szerokość drzwi, brak specjalnych poręczy również wpływają na to, iż nie spełniają one minimalnych wymogów.
- W „przeciętnej” wiejskiej bibliotece jest na ogół dość ciasno, nie ma punktowego oświetlenia, brakuje miejsca, przestrzeni, brakuje dobrych mebli. W ponad 1/3 badanych przypadków powinno się przeprowadzić gruntowny lub częściowy remont. Książki konkurują o przestrzeń z komputerami zamiast się harmonijnie uzupełniać.

„MODEL STANDARDOWY” BIBLIOTEKI GMINNEJ – PROPOZYCJA

The quality of leaders is reflected in the standards they set for themselves.

“Jakość liderów najlepiej widać w standardach, które narzucają sami sobie” (tłum. MR)

- Ray Kroc

Zanim nastąpi chwila, w której Program Biblioteczny będzie konfigurowany ostatecznie, to znaczy, zanim zostanie opracowane menu konkretnych funkcjonalności w „nowej, ulepszonej bibliotece”, nowe zadania dla bibliotekarza, odpowiadający im program treningowy, konkretne zadania dla koalicji lokalnej i samorządu, etc. - pilną potrzebą jest opracowanie wystandaryzowanego „modelu minimum” dla każdej biblioteki, swoistego bibliotecznego wzorca z Sevres. Obecnie takiego modelu NIE MA. Jak bowiem można budować „nową bibliotekę” tam, gdzie te podstawowe standardy nie będą spełnione? Często to właśnie brak tych elementarnych standardów (zwłaszcza w filiach) jest prawdziwą przyczyną słabej frekwencji użytkowników. Nawet przy dużym osobistym wysiłku i pasji bibliotekarza, ludzie nie będą odwiedzali miejsca, które jest zimne, źle oświetlone, z niewygodnymi starymi meblami, ciasne, z zacinającym się sprzętem IT, przerywanym łączem, bez nowości książkowych i czasopism, bez przystosowania przestrzeni dla osób o specjalnych potrzebach (dzieci, niepełnosprawnych, starszych).

Na podstawie dziesiątków wywiadów indywidualnych oraz grupowych, przeprowadzonych przez Lokalne Organizacje Grantowe, da się odtworzyć taki „model standardowy” wiejskiej biblioteki – zestaw funkcjonalności, które sami użytkownicy uważają za rodzaj niezbędnych standardów, które biblioteka na wsi powinna po prostu spełniać, zaś które obecnie nie są spełniane we wszystkich badanych lokalizacjach. Nie zawsze jest to winą samorządu – często samemu bibliotekarzowi brakuje determinacji, aby o tego typu standardy się upominać, czasem nie wierzy, że stopniowe dorastanie do nich jest możliwe. Jak się zdaje sam Program Biblioteczny nie dysponuje możliwościami, aby ten standard wprowadzić do wszystkich lokalizacji wybranych do Programu. Za to odpowiedzialne są także inne podmioty – przede wszystkim władze lokalne i centralne (ministerialne). Jednak należy pamiętać o tym, że przy braku wypełnienia tych standardów (albo większości z nich), różne „nowe” funkcjonalności, jakie będzie oferował Program, a także „nowa” aktywność wszechstronnie wyszkolonych bibliotekarzy, będzie miała znacznie słabszą siłę oddziaływania.

Program Biblioteczny nie powinien przedstawiać ludziom takiej oferty, co do której domyślają się już, że jest po prostu normalnym, cywilizacyjnym standardem. Program Biblioteczny natomiast może się waleń przyczynić do pobudzenia innych podmiotów (Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, samorządów, samych bibliotek), aby takie standardy stopniowo i planowo

wprowadzały. Synergia działań wielu podmiotów jest konieczna – nowe funkcjonalności biblioteki można budować tylko przy jednoczesnym zabezpieczeniu spraw podstawowych.

**Model standardowy nowoczesnej wiejskiej biblioteki,
na podstawie wywiadów z bibliotekarzami i użytkownikami**

<u>1. Wyposażenie techniczne i podstawowe funkcjonalności biblioteki:</u>
Stały, szerokopasmowy Internet + ewentualnie łącze Wi-Fi w bibliotece (hot-spot), wysoka jakość techniczna sprzętu, nowoczesne programy operacyjne, komunikatory i programy typu Office oraz graficzne w komputerach, sprawny serwis
Oddzielne stanowiska do pracy indywidualnej (kabiny, przepierzenia, oddzielne stoliki)
Newsletter biblioteki: stałe informowanie o nowościach i wydarzeniach
Stale aktualizowany księgozbiór, dobrze eksponowany i regularny zakup nowości (także czasopism)
Regularne zbieranie potrzeb różnych grup czytelników
Samodzielna strona WWW biblioteki, interaktywna i aktualizowana (można napisać do bibliotekarza, można rezerwować książki online)
Elektroniczny, łatwy w obsłudze katalog wszystkich zbiorów biblioteki, dostępny też online dla czytelników
Dostęp do oferty i katalogów innych bibliotek (w tym największych w kraju i akademickich)
Bezpłatny dostęp do archiwów czasopism online (główne dzienniki, ale też inne czasopisma, nie tylko polskie). Czytelnia czasopism kolorowych (magazyny: kobiece, przyrodnicze, tygodniki publicystyczne, podróżnicze, geograficzne, psychologiczne; nie muszą być aktualne, bo w większości nie tracą na aktualności),
Wypożyczanie międzybiblioteczne bez ograniczeń, zamawianie książek
Programy stale dostępne dla użytkowników na komputerach bibliotecznych (najczęściej wymieniane): pełny pakiet Office, CorelDraw, PhotoShop, Lex, AutoCad, Symfonia, Statistica, Skype, Picasa
Zbiory cyfrowe: archiwum lokalne, bazy lektur, bazy map etc.
Zbiory specjalne: koniecznie książki drukowane DUŻYMI LITERAMI (dla słabowidzących), audiobooki, płytoteka, filmoteka z klasycznymi filmami
Zsięciowanie z innymi bibliotekami (poprzez logowanie się w jednej sieci lub wspólny bogaty w funkcje portal)
Punkt podstawowych usług multimedialnych: możliwość skanowania, kserowania, drukowania z pliku, podstawowej obróbki dokumentów tekstowych i zdjęć
<u>2. Cechy biblioteki jako miejsca publicznego</u>
Dobre, wygodne meble: regały na kółkach, ergonomiczne krzesła i stoły, fotele i kanapy, jeśli wystarczy miejsca
Dobra estetyka wnętrza: odpowiednie oświetlenie (małe lampki), ciepłe kolory, czystość, funkcjonalność wnętrza (niezatłoczone)
Bardzo dobry stan wszystkich instalacji: ogrzewanie, kanalizacja, elektryka, okna, aneks kuchenny, możliwość parzenia kawy i herbaty, możliwość usuwania mebli podczas spotkań i wydarzeń specjalnych
Godziny otwarcia dostosowane do potrzeb różnych grup czytelników (w tym wieczory i weekendy)
Wydzielony oddział dla małych dzieci (mogłaby być opiekunka, żeby najmniejsze dziecko zostawić), wydzielona przestrzeń (lub czas) wyłącznie dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej - miejsce do pracy indywidualnej w ciszy,

spokoju, odosobnieniu oraz miejsca do pracy grupowej – wydzielone miejsce, żeby można było rozmawiać i współpracować.
Budynek biblioteki – w pełni dostępny dla osób starszych i niepełnosprawnych, bezpieczny.
<u>3.Dodatkowa oferta biblioteki: Spotkania, Nauka i Przyjemność</u>
Zagospodarowanie czasu pozaszkolnego dzieci i młodzieży (ściśła współpraca z placówkami szkolnymi: większe wykorzystanie lekcji bibliotecznych, wspólne opracowywanie zajęć z nauczycielami, edukacja nieformalna, wspieranie hobby i zainteresowań dzieci)
Optymalne miejsce do nauki dla wszystkich (cisza, koncentracja, wsparcie materiałowe)
Dostarczanie książek do domu osobom starszym i niesprawnym (opcja: może to być wykonywane przez dzieci i młodych wolontariuszy)
Możliwość nadawania przez bibliotekę <u>osobowości prawnej grupom nieformalnym</u> (dzięki temu różne grupy np. koła czytelników, hobbystów będą mogły starać się o dofinansowanie na swoją działalność)
Współpraca z innymi instytucjami kultury, a nawet zdolność <u>zastępowania domu kultury</u> , gdy go nie ma (na przykład w mniejszych miejscowościach biblioteka lub jej filia powinna automatycznie stawać się małym centrum kulturalnym)
<u>Bieżąca stała pomoc bibliotekarza</u> dla wszystkich potrzebujących / chętnych w podstawowych zastosowaniach Internetu i komputera (bibliotekarz powinien np. umieć pomóc abiturientom rejestrować się na studia, wysyłać i formatować CV, szukać adresów instytucji, zakładać e-konto, konto mailowe, etc.)
Organizacja podstawowych kursów obsługi komputera i jego zastosowań, zwłaszcza dla seniorów, osób w wieku 50+, kobiet niepracujących
Rzutnik multimedialny, żeby organizować szkolenia, spotkania, projekcje filmowe, wspomnienia (zdjęcia, slajdy po wyjeździe), DKF.

Krótko mówiąc - w zimnej, ciasnej bibliotece nie da się czerpać przyjemności absolutnie z niczego, nawet z tak ciekawej funkcjonalności jak korzystanie z bezpłatnych baz zagranicznych/ krajowych czasopism lub opracowywanie graficzne rodzinnych fotografii.

Trzeba mocno podkreślić, że ten pożądanym przez użytkowników i bibliotekarzy „model standardowy” łączy w sobie harmonijnie TRADYCJĘ I NOWOCZESNOŚĆ BIBLIOTEKI, co jest opcją najbardziej przez wszystkich preferowaną.

Zakładając jednak, że każda biblioteka w wybranych lokalizacjach będzie stopniowo (przy wsparciu władz centralnych i lokalnych) dorastała do tego modelu standardowego, należy jeszcze sporządzić listę nowych funkcjonalności, które zdaniem użytkowników powinny pojawić się w bibliotece. W tym miejscu raportu warto omówić najbardziej popularne i najczęściej wybierane koncepty z tzw. „Menu 15”, które było naszym narzędziem projekcyjnym, stosowanym przez Lokalne Organizacje Grantowe podczas badań.

„Menu 15” składało się z listy możliwych nowych funkcjonalności biblioteki, które przedstawiano zarówno bibliotekarzom, jak i czytelnikom do oceny ich preferencji. Poniżej przedstawiamy swoistą listę rankingową tych konceptów, jest to lista przede wszystkim orientacyjna, ponieważ respondenci mieli skłonność do stawiania wielu konceptów na tym samym miejscu, jako funkcji jednakowo dla nich potrzebnych (dlatego kolejność nie jest tu najważniejsza, bo te koncepty były wskazywane niemal równie często).

Najczęściej wskazywane koncepty przez respondentów młodych i dorosłych:

1. Punkt usług multimedialnych (prosty i bardziej zaawansowany)
2. Klub czytelnika, klub miłośników książki (osobno dla starszych i dla młodzieży)
3. Wypożyczalnia międzybiblioteczna, zamawianie książek i czasopism
4. Dostęp do nietypowego oprogramowania
5. System zbierania potrzeb czytelników oraz informowania o nowościach i wydarzeniach w gminie i bibliotece („witryna ogłoszeń” tradycyjna i online)
6. Klub typu „Traffic” lub „Book-cafe” - miejsce spotkań i podtrzymywania więzi

Koncepty najczęściej odrzucane lub traktowane sceptycznie

1. Zorganizowanie porad prawnych/psychologicznych: nie ma takiej potrzeby, są inne instytucje, które temu służą (gmina, GCI, MOPS, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, organizacje pozarządowe)
2. Miejsce uczenia młodzieży obsługi programów komputerowych: młodzież tego nie potrzebuje, bardziej interesuje ją swobodne eksperymentowanie niż „kursy komputerowe”, to byłoby dobre dla osób starszych (np. raz w tygodniu 1 godzina)
3. Bank czasu: byłoby to powielenie funkcji innych instytucji – przede wszystkim parafii, Klubu Pracy, Klubu Integracji Społecznej.
4. Nauka języków obcych: jest w szkole, choć przydałyby się audiobooki, książki obcojęzyczne i inne materiały do nauki, które można pożyczyć.
5. „Centrum gier komputerowych” - bardzo kontrowersyjny pomysł, silnie odrzucany przez starszych i bibliotekarzy, młodzież na „tak”, ale musiałyby to być osobne, wyciszone pomieszczenie.
6. Kółka zainteresowań dla młodzieży – młodzież nie lubi powoływania „instytucji”, które szybko stają się martwe. Woli pracować metodą konkretnych projektów – gdzie jest dobry plan działania, szybkie tworzenie zespołu i konkretne, od razu widoczne rezultaty. Potrzebuje liderów, a nie pracowników kulturalno-oświatowych.

Co ciekawe, to nie dorośli, ale młodzież potrafiła znacznie lepiej i precyzyjniej zdiagnozować deficyty biblioteki oraz określić funkcje, jakie w przyszłości miałyby ona pełnić. Wymieniane najczęściej przez młodzież funkcje można podzielić na:

- Informacyjną – miejsce dostępu do aktualnych baz informacji i pomoc w wyszukiwaniu.
- Techniczną – miejsce, gdzie można skorzystać z najnowszych osiągnięć IT, wykorzystując nowinki techniczne (np. wideo-rozmowy, chaty, kolorowe ksero).
- Edukacyjną – miejsce wykorzystujące w edukacji IT, wspomagające procesy uczenia się przez użytkowanie metod takich jak e-learning, tutoring, kursy nauki na płytach CD, wykorzystywanie nowatorskich rozwiązań jak np. SITA. Wykorzystanie części środków do zakupu specjalistycznego oprogramowania niedostępnego ze względów ekonomicznych dla przeciętnego mieszkańca np. Lex, AutoCad oraz przewodników do ich nauki. Młodzież podkreślała także możliwość zakupu specjalistycznych tytułów prasowych, które mogą posłużyć za bibliografię w pisaniu prac dyplomowych, do rozbudzenia zainteresowań, realizacji hobby czy dla celów czysto edukacyjnych.
- Integracyjną – miejsce spotkań młodzieży, tworzenie klubów dyskusyjnych, fan-klubów literackich.

Po omówieniu modelu „standardowego”, łączącego harmonijnie tradycję i nowoczesność, którego osiągnięcie powinno poprzedzać (lub następować synchronicznie) wdrażanie listy nowych funkcjonalności biblioteki w ramach Programu Bibliotecznego, przejdźmy teraz do największych „ukrytych zasobów” biblioteki i jej otoczenia, które można wykorzystać przy tworzeniu Programu Bibliotecznego.

Twierdzimy bowiem, że największym zasobem w tym Programie nie są ani fundusze, ani sprzęt, ani programy, tylko LUDZIE.

ROZDZIAŁ III

LUDZIE TWORZĄCY „NOWĄ BIBLIOTEKĘ”

W niniejszym rozdziale po kolei zostaną omówione kolejne grupy osób, które są nie tylko przyszłymi beneficjentami, ale zarazem największym zasobem Programu Bibliotecznego. Z jednej strony będzie mowa o konkretnych marzeniach i pragnieniach tych grup, bo ich marzenia (a nie tylko fundusze) stanowią właściwy „napęd” Programu - ludzie bowiem robią coś, jeśli mają motywację, pragnienia i namietności. Zaś na końcu każdego podrozdziału znajdzie się krótkie podsumowanie zasobów, jakie

każda z tych grup może wnieść do Programu, o ile zobaczy w nim szansę realizacji swoich marzeń bądź konkretnych interesów.

MŁODZI UŻYTKOWNICY

Teza: W młodszych użytkownikach bibliotek, zarówno w dzieciach, jak i młodzieży, albo już istnieje ugruntowana motywacja do przebywania w bibliotece i korzystania z niej, albo można taką motywację łatwo i szybko wzbudzić (przy spełnieniu pewnych warunków).

Dzieci, a także wielu młodych ludzi już obecnie bardzo cenią sobie bibliotekę, tym bardziej, im więcej czasu tam spędzają (można mówić o „**efekcie domina**” - z każdą kolejną wizytą, jeśli była udana, chce się wracać, tym bardziej, że często na wsi nie ma wielu alternatyw). Za co młodzież ceni (lub może cenić, jeśli bibliotekarze to sobie uświadomią) bibliotekę?

1/ Biblioteka to **optymalne miejsce do nauki**. Panujące w czytelnicy bezpieczeństwo, skupienie, cisza oraz dostępność księgozbiorów pozwala na wykonywanie zadań domowych, pisanie referatów, prac licencjackich, magisterskich i podyplomowych. Jest to ważna funkcja ze względu na panujące w wielu miejscowościach słabe warunki mieszkaniowe oraz niekiedy dużą liczebność rodziny. Wymienione elementy są determinantami poszukiwania przez młodzież zacisznych miejsc, w których panują dogodne warunki dla pełnej koncentracji nad opracowywanym zagadnieniem. Dodatkowym atutem – ale tylko w niektórych bibliotekach, w większych ośrodkach - są liczne specjalistyczne zbiory, posegregowane tematycznie, co ułatwia proces poszukiwania informacji i skraca czas ich gromadzenia.

2/ **Miejsce umożliwiające szybki dostęp do Internetu**. Głównymi wymienianymi jego zaletami są: bezpłatność, szybkość przesyłu danych oraz dogodne godziny, w których można skorzystać z istniejących stanowisk (choć z godzinami jest najgorzej – większość badanej młodzieży chciałaby, aby biblioteka była czynna dłużej, również wieczorami i w weekendy). Jeśli chodzi o dostęp do Internetu, sytuacja jest nieporównanie gorsza w filiach niż w bibliotekach głównych – komputery są tam gorsze (albo wcale ich nie ma), częściej się psują, a filie bywają czynne znacznie rzadziej, czasem dwa - trzy razy w tygodniu. Młodzi użytkownicy biblioteki wykorzystują dostęp do odpowiednio szybkiego Internetu (jako sieci), aby grać w gry komputerowe. Traktują ją jako miejsce rozrywki i spotkań o charakterze towarzyskim. Jednak robią tak tylko wtedy, gdy sala ze stanowiskami komputerowymi znajduje się w wydzielonym, osobnym pomieszczeniu – a tak jest w zdecydowanej mniejszości badanych bibliotek. Jeśli komputery stoją w czytelnicy lub między książkami, są znacznie lepiej strzeżone i wtedy można z nich korzystać jedynie w ograniczony sposób. **Z tego widać, że PRZESTRZEŃ (LOKAL)**

bardzo często w sposób niemal determinujący określa zakres stosowania sprzętu i możliwości użytkowników.

3/ Najmłodszy użytkownicy odwiedzają bibliotekę bardzo często, gdyż zdecydowana większość dodatkowych zajęć i aktywności adresowana jest do nich (działania z cyklu Cała Polska czyta dzieciom, głośne czytanie bajek, konkursy rysunkowe, czytanie bajek przez lokalne VIP-y, tematyczne „noce dla dzieci” typu Noc Andersena, zabawy grupowe, turnieje). Drugą przyczyną częstych odwiedzin jest, charakterystyczny głównie dla terenów wiejskich, **deficyt przedszkoli, świetlic pozaszkolnych i miejsc dziennego pobytu dla dzieci**. Wystarczy, że pani bibliotekarka ma trochę czasu, jest sympatyczna i cierpliwa, aby biblioteka zaczęła służyć jako nieformalne „miejsce dziennego pobytu” dla dzieci, które są tam bardzo chętnie pozostawiane przez rodziców. W kilku bibliotekach (czyli około 10 z całej badanej przez LOG-i grupy bibliotek) istnieje specjalny Oddział dla Dzieci, czyli oddzielny pokój z niskimi półkami, które zawierają pozycje tylko dla określonych grup wiekowych bądź nawet czytelnia z niskimi, kolorowymi meblami (stoliki, krzeselka) przystosowana do pracy z najmłodszymi.

Jakiego typu zasoby mogą wnieść dzieci i młodzież do Programu Bibliotecznego?

- Energia, zapał, entuzjazm – ale one uruchomią się tylko wtedy, gdy nie tyle zostanie stworzony jedynie jakiś klub czy kółko zainteresowań, które trwać będzie tak długo, dopóki nie wygaśnie słomiany zapał, lecz o to, by pracować z młodymi metodą projektów i dawać młodzieży **wymierne rezultaty**.
- Duch swobody i eksperymentowania – może zostać uruchomiony dzięki minifestiwalom nauki urządzanym przez bibliotekę we współpracy ze szkołą.
- Lojalność – jeśli w młodych zainwestuje się cierpliwość i zaufanie, będą najwierniejszymi sojusznikami bibliotekami, będą w stanie ofiarować swoją pomoc i wolny czas (na zasadzie wolontariatu).
- Kompetencje informatyczne oraz pasja uczenia się nowych rzeczy – które mogą zostać wykorzystane np. przy tworzeniu strony lokalnej przez młodych.

DOROŚLI

Za co cenią bibliotekę dorośli i jakie korzyści najczęściej z niej czerpią? Dzięki odpowiedzi na to pytanie, podobnie jak w przypadku młodzieży, będzie możliwe stworzenie „**katalogu usług bibliotecznych dla dorosłych czytelników**”, który w gotowej formie – jako zestaw dobrych praktyk – można zaoferować wszystkim bibliotekarzom uczestniczącym w Programie.

1/ Dorośli cenią te biblioteki, w których spodziewają się zastać **NOWOŚCI**: biblioteka to miejsce umożliwiające darmowe zapoznanie się z najnowszymi pozycjami literatury pięknej i literatury faktu.

Funkcję tę spełnia ze względu na wysokie ceny książek z działu „nowości”, co przy panujących w wielu uboższych regionach warunkach materialnych uniemożliwia niejednokrotnie przeciętnemu mieszkańcowi zakup interesujących go pozycji. Dodatkowo podkreślanym przez dorosłych respondentów atutem jest umiejscowiona w widocznym miejscu w wypożyczalni półka z działem „nowości”, która pomaga zorientować się przeciętnemu czytelnikowi w aktualnych tytułach wydawniczych. Innego rodzaju „nowości” to wydarzenia, które organizuje biblioteka: kiermasze, spotkania, wernisaże.

2/Dla dorosłych biblioteka kojarzy się jednoznacznie: to **miejsce spotkań z kulturą** (co jednych przyciąga, a innych nudzi i odstrasza – obie te postawy są równie częste). Lokalne Organizacje Grantowe dotarły do wielu ośrodków bibliotecznych, które funkcjonują w miejscach, gdzie nie ma GOK-u, jego oferta jest ograniczona lub też dostępna tylko dla niewielkiej grupy (na przykład ze względu na odpłatność). Jeśli GOK istnieje, często poprzez bliską współpracę z ośrodkami animacji kultury (np. GOK) biblioteka uzyskuje zbiory pozwalające na organizację wystaw. Działające w niektórych bibliotekach kluby dyskusyjne pozwalają czytelnikom na spotkania z ciekawymi ludźmi (np. lokalnymi artystami) oraz wymianę poglądów. Biblioteka niekiedy prowadzi także promocję książek wybranych lokalnych autorów, którzy urządzają tu swoje spotkania promocyjne, wernisaże.

3/Dorośli nie wyobrażają sobie tego, aby biblioteka przestała istnieć – nawet jeśli sami do niej nie zagląдают. Natomiast zdają sobie sprawę, że jest konieczna dla rozwoju dzieci i młodzieży oraz dla podniesienia prestiżu miejscowości. Jednak sami nie do końca się orientują, jakie korzyści może przynieść biblioteka im samym.

Jakiego typu zasoby mogą wnieść dorośli czytelnicy do Programu Bibliotecznego?

- Przedsiębiorcy, lokalni liderzy NGO – swoje doświadczenie oraz akces finansowy, jeśli przekona ich się do wizji wymiernych **rezultatów** ich zaangażowania.
- Lojalność, wierność – w przypadku stałych czytelników i odwiedzających bibliotekę.
- Ze strony rodziców – gotowość zaangażowania tylko o tyle, o ile bardzo dokładnie będą wiedzieć, jakiego typu korzyści będą miały ich dzieci z istnienia nowej biblioteki (np. miejsce, gdzie młode mamy mogą zostawić dzieci).
- W przypadku „wczesnych” emerytów i rencistów, głównie **kobiet w wieku 50+** – gotowość do wspierania bibliotekarki w opiece nad dziećmi i organizacji ich czasu wolnego oraz uczestnictwa w różnych formach edukacji ustawicznej (kursy komputerowe, koła hobbystyczne).

Trzeba pamiętać jednak, że większość dorosłych, przeciętnych użytkowników raczej **nie będzie skłonna ani do wolontariatu, ani do innych form zaangażowania z powodu braku czasu i braku dobrych nawyków spędzania go.**

SENIORZY

Gdyby zabrakło biblioteki, starsi ludzie nie mieliby miejsca, gdzie można w ciszy i spokoju porozmawiać, poczytać, spędzić miło czas. Ponadto „biblioteka jest jedynym miejscem, gdzie można dostać coś za darmo.” Biblioteka jest dobrym rozwiązaniem dla wspierania czytelnictwa starszych i ubogich mieszkańców, ponieważ stwarza możliwości przeczytania książki lub czasopisma bez ponoszenia dodatkowych kosztów. Dla seniorów ogromnie ważne jest też to, że w bibliotekach można by również organizować podstawowe kursy obsługi komputera z dostępem do Internetu, także osoby starsze mogłyby oswajać się z komputerem, a przez to mieć lepszy kontakt z młodszym pokoleniem, a nawet wyznaczać sobie nowe cele życiowe. Seniorzy ogromnie cenią sobie unikalne **cechy personalne** wielu bibliotekarek: zdolność słuchania, empatię, cierpliwość, znajomość ich potrzeb, zdolność pomocy, jednym słowem – terapeutyczne podejście.

Jakiego typu zasoby mogą dostarczyć „nowym bibliotekom” osoby w wieku emerytalnym?

- Wierność, lojalność, stałe formy zaangażowania (np. w przypadku stworzenia klubu czytelnika dla seniorów).
- Wolny czas – pomoc dla bibliotekarki we wszelkich lekkich fizycznie zajęciach.
- Pamięć i unikalne wspomnienia – nieocenione zwłaszcza w przypadku tworzenia przez „nową bibliotekę” lokalnego archiwum, lokalnej galerii archiwalnych rodzinnych zdjęć, map, wydawnictw etc.

Trzeba jednak pamiętać, że seniorzy mają **bardzo specyficzne potrzeby** – budynek biblioteki musiałby zostać dostosowany do ich potrzeb, aby stali się bardziej gorliwymi czytelnikami, należałoby zdecydowanie ułatwić im kontakt z książką – przez zbieranie potrzeb czytelnicznych, dostarczanie książek do domów, zakup wielu nowych pozycji drukowanych **dużym drukiem** lub zakup audiobooków.

Bibliotekarze powinni nauczyć się lepiej dostrzegać i **diagnozować specyficzne potrzeby tej grupy (zresztą bardzo licznej, coraz liczniejszej na terenach wiejskich).**

BIBLIOTEKARZE

Teza: przekonywanie bibliotekarzy do tego, że nadeszły nowe czasy i funkcja biblioteki musi się zmienić, byłoby wyważaniem otwartych drzwi. Badania jakościowe pokazały, że – w większości przypadków – zdają sobie oni z tego sprawę.

Nawet ci, którzy większość kariery zawodowej mają za sobą, okazywali zainteresowanie dla nowych możliwości biblioteki i dla zmiany jej funkcji, a także otwartość na doksztalcanie. Jak wyraziła to wprost jedna z bibliotekarek: „Skończyła się taka funkcja biblioteki, że się tylko gromadziło i

wypożyczało, to już nie te czasy...”.

Inna zaś powoływała się otwarcie na **MODEL SZWEDZKI** – „ambicją biblioteki powinno być, aby każdy, kto szuka jakiegokolwiek informacji czy pomocy, ma problem czy potrzebę, nigdy nie odszedł z pustymi rękoma.”

Większość bibliotekarzy zdaje sobie sprawę, że biblioteka w „starym wymiarze” dzisiaj się nie sprawdza i trzeba iść do przodu, bo inaczej nie będą już potrzebni. Wielu z prowadzi różne rodzaje zajęć pozalekcyjnych lub głośne czytanie książek, zajęcia plastyczne. Zaangażowanie i autentyczna pasja kadry wielu gminnych bibliotek jest niewątpliwie najsilniejszą stroną ich działalności.

Bibliotekarze wiejscy są najważniejszym zasobem ludzkim w Programie Bibliotecznym.

Dane dostarczone przez Lokalne Organizacje Grantowe potwierdziły te dane, które uzyskaliśmy podczas innych etapów procedury badawczej, na przykład podczas rozmów z bibliotekarzami wojewódzkimi. Istnieje dość wyraźna różnica między rolą i etosem bibliotekarzy miejskich i wiejskich – a w wielu przypadkach **etos bibliotekarzy wiejskich jest na zdecydowanie wyższym poziomie.** Bibliotekarze miejscy są bardziej anonimowi, ich zawód nie jest tak poważany, zaś ich praca jest bezosobowa lub w znacznej części uległa automatyzacji. Natomiast bibliotekarze wiejscy są wciąż rozpoznawani, szanowani i większy jest prestiż tego zawodu.

Na wsi biblioteki pełnią funkcję środowiskową. Bibliotekarze stają się tam często animatorami kultury. Dobrze znają swoich czytelników, są nie tylko doradcami, jeśli chodzi o lektury, ale często powiernikami. Biblioteka jest miejscem spotkań.

Większość badanych respondentów na terenach wiejskich nie wyobrażała sobie tego, że bibliotekarka mogłaby po prostu zniknąć z ich miejscowości. Bibliotekarze są bardzo potrzebni, gdyż pełnią nie tylko rolę wypożyczających książki, ale też doradców, powierników, organizatorów życia kulturalnego na wsi. Są ludźmi bardzo życzliwymi i kompetentnymi w swoim zawodzie. Bibliotekarki świetnie znają upodobania swoich stałych czytelników i starają się, by przy nowych zakupach książek pojawiły się także pozycje dla stałych klientów. Bibliotekarze pełnią rolę służebną wobec lokalnej społeczności. W ocenie rozmówców bibliotekarze robią więcej niż muszą. Młodzież podkreślała, że jedyne, czego im brakuje, to lepsza znajomość komputerów. Młodzi ludzie doskonale zdają sobie sprawę z tego, że bibliotekarz nie może tylko wypożyczać książki, ale powinien też umieć wskazać dobrą literaturę, ciekawe programy w Internecie, powinien umieć obsługiwać wszystkie urządzenia multimedialne, **powinien stale się dokształcać.**

Natomiast zdaniem bibliotekarzy dokuca im **brak instytucji nadrzędnych, które promują i nobilitują biblioteki w oczach społeczeństwa.** Brakuje także spotkań bibliotekarzy i szkoleń dla nich, integracji i

sieciowania tej grupy zawodowej (w latach wcześniejszych takie spotkania - szkolenia odbywały się bardzo często).

Absolutnie zdumiewająca jest inwencja niektórych bibliotekarzy, napotkanych podczas badań prowadzonych przez Lokalne Organizacje Grantowe. Wielu z nich okazało się prawdziwymi liderami i animatorami lokalnymi, a zatem zasobem dla swoich małych społeczności.

Z tego płynie wniosek, że w Program Biblioteczny powinien zostać koniecznie wbudowany mechanizm **uczenia się bibliotekarzy od siebie nawzajem – sprawny mechanizm wymiany dobrych praktyk, tutoringu i coachingu, udzielanego przez bardziej doświadczonych bibliotekarzy tym mniej doświadczonym.**

Oto przykłady, jak bibliotekarze są w stanie zmieniać na lepsze swoje lokalne środowisko:

Przykład 1: Biblioteka w Gronowie Elbląskim systematycznie organizuje czas podczas wakacji letnich i zimowych dla dzieci i młodzieży, organizuje imprezy okolicznościowe (np. Dzień Seniora), działa przy niej stały Klub Seniora. Biblioteka organizuje także festyny i dożynki, działa przy niej też zespół ludowy i muzyczny, prócz tego uczestniczy w projekcie www.wioskainternetowa.pl.

Przykład 2: Biblioteka Gminna w Sianowie stanowi pewnego rodzaju centrum kultury, w którym i przy udziale którego odbywa się szereg przedsięwzięć tj.: Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Impreza Miesiąca, Dni Ziemi Sianowskiej, Dożynki Gminne, spotkania z aktorami, pisarzami (2 - 3 razy w roku), lekcje biblioteczne, Festiwal Jasełek (na szczeblu gminnym), imprezy typu: „Ptaki, ptaszki i ptaszęta polne”, „Święto Czytelnika Dziecięcego”, Mistrzowie Pięknego Czytania. Przy bibliotece działa Koło Przyjaciół Biblioteki.

Przykład 3: W bibliotece gminnej w Ożarowie bardzo dużo się dzieje. W siedzibie i w filiach trwają zajęcia dla dzieci, w czasie wakacji biblioteki są jednocześnie świetlicami. Seniorzy mogą korzystać z lekcji obsługi komputera w bibliotece głównej. Ponieważ w filii w Jakubowicach nie ma przedszkola ani szkoły, dwa razy w tygodniu odbywają się tam zajęcia dla dzieci. Z tego powodu biblioteka zatrudnia dodatkowo 1 osobę na ½ etatu, a ponadto biblioteka sfinansowała i zainstalowała przed budynkiem plac zabaw dla dzieci. Na ścianach biblioteki rozwieszono prace wykonane przez dzieci podczas zajęć. Pani dyrektor biblioteki uważa, że obecnie funkcje biblioteki są o wiele szersze niż wypożyczanie książek. W 2007 roku zdobyła tytuł „Bibliotekarza Roku”. Bardzo zaangażowana w pracę, ma wiele planów i pomysłów.

Przykład 4: W bibliotece gminnej w Bystrzycy Kłodzkiej organizowane są wystawy czasowe (co najmniej 10 rocznie), koncerty, wieczorki poezji, konkursy dla uczniów i dorosłych czytelników. W czasie wakacji i ferii odbywają się zajęcia dla dzieci: gry edukacyjne i rozwojowe, głośne czytanie bajek, bajkowe łamigłówki, zabawy rozwojowe z komputerem, a także małe kino w bibliotece czyli

projekcje filmowe dla dzieci. Dyrektor biblioteki współpracuje z innymi bibliotekami oraz z Muzeum Regionalnym Ziemi Kłodzkiej, co znacznie poszerza ofertę świadczonych usług. Dzięki pozyskanym grantom z Funduszu Lokalnego Masywu Śnieżnika aktywizuje społeczność czytelniczą. Biblioteka ma własną intrologatornię, która także świadczy usługi dla ludności. Biblioteka prowadzi intensywną politykę informacyjną poprzez publikowane informatory i informacje w wersji elektronicznej na własnej stronie i stronach Urzędu Miasta i Gminy.

Przykład 5: Biblioteka Gminna w Tolkmicku. Jej dyrektorka widzi swoją bibliotekę jako MODEL SZWEDZKI – miejsce, gdzie każdy kto wejdzie z problemem czy potrzebą, wyjdzie usatysfakcjonowany. Biblioteka jest centrum kultury i informacji. Dla osób niekorzystających z biblioteki jest to miejsce, o którym wiedzą, że organizuje różne rzeczy i że można tam wejść, aby poprosić panie o wszelkie potrzebne informacje, typu rozkład jazdy autobusów, pociągów czy repertuar kinowy. Dla czytelników to miejsce, w którym regularnie spotykają się w Dyskusyjnym Klubie Książki (uczestniczą w nim same osoby starsze). Zdaniem wielu użytkowników biblioteka podnosi prestiż Tolkmicka.

Co jeszcze jest niepowtarzalną zaletą bibliotekarzy jako grupy zawodowej? Otóż są oni w stanie uczyć dzieci, młodzież, a nawet dorosłych – **dobrych nawyków**, które potem zostają na całe życie. Szkoła uczy teorii, ale nie uczy sztuki życia, praktyki życia. Zaś w odróżnieniu od szkoły biblioteka, całkiem podobnie jak np. organizacje religijne i harcerstwo, jest w stanie uczyć dobrych nawyków.

Dobrze oddaje to następujący cytat: „Dla czytelnika zmysłowy kontakt z książką jest nieodzownym elementem jego wizyty w bibliotece w każdym wieku. Najmłodszą osobą, która odwiedziła bibliotekę, był niespełna roczny chłopiec, którego mama zabrała ze sobą po to, by wypożyczyć coś do poczytania. Bardzo istotne jest to, by od najmłodszych lat uczyć dzieci właściwych nawyków – a jednym z nich jest nawyk częstego czytania.”

Dobrych nawyków można uczyć także dorosłych, dorośli respondenci wprost wskazywali na to, że czasem po prostu brakuje im wiedzy, „jak dobrze żyć.” Bibliotekarz mógłby, przy okazji **kontakty z odwiedzającymi go czytelnikami, stosować elementy „tutoringu”**: dorosła społeczność lokalna oczekuje od bibliotekarzy pomocy w rozwoju **edukacji i kultury czytelniczej** poprzez doradztwo w wyborach czytelniczych. Oczekują od bibliotekarzy, żeby podczas krótkiej rozmowy przeprowadzonej z czytelnikiem potrafili poznać preferencje i zainteresowania czytelników. Chcieliby także, aby bibliotekarze podczas przeprowadzania lekcji bibliotecznych z dziećmi i młodzieżą propagowali etyczną postawę przy korzystaniu z zasobów internetowych (uświadczenie korzyści i zagrożeń płynących z nieograniczonego dostępu do informacji).

Biblioteka powinna kojarzyć się bardziej z praktyką niż teorią. Sami bibliotekarze chcieliby się nauczyć „pracy z”, pracy z programem np. graficznym, sprzętem multimedialnym, spotkaniami online etc. Ich zdaniem zgubne mogłoby być stworzenie „cudownego miejsca”, z wszystkimi możliwościami dzisiejszej techniki, bez praktycznych umiejętności obsługi i umiejętności animacji owej przestrzeni i urządzeń.

Jak można najlepiej rozwijać kapitał ludzki bibliotekarzy wiejskich w Programie Bibliotecznym?

Niestety, problemem w lepszym wykorzystaniu kapitału ludzkiego bibliotekarzy są ich bardzo niskie zarobki i przez to - negatywna selekcja do zawodu. Młodzi ludzie, którzy nie widzą dla siebie szans/ścieżki kariery zawodowej, odchodzą z zawodu. Nawet tam, gdzie biblioteki prowadzone przez prawdziwego lidera (liderkę) kwitną, są zagrożone, gdy przejdzie ona na emeryturę. Istnieje realny kryzys reprodukcji w zawodzie wiejskiego bibliotekarza. Co zatem mogłoby być najbardziej motywujące i oddalić nieco ryzyko odchodzenia młodych bibliotekarzy?

Z wywiadów wynika, że wcale to nie pensje są priorytetowe – bibliotekarze chętnie dorabialiby do swojej pensji z innych źródeł, gdyby była taka możliwość: z nagród za projekty, z grantów.

Najważniejszym motywatorem byłyby dla nich: jasna i wyraźna ścieżka kariery, możliwość doskonalenia się, rozwoju zawodowego (kursy, szkolenia – też zagraniczne, nauka języka obcego), wymiany doświadczeń z kolegami i koleżankami z kraju i zagranicy.

Jakiego typu umiejętności potrzeba bibliotekarzom najbardziej?

1/Najczęściej wymieniali **umiejętność współpracy z partnerami biznesowymi**, ze sponsorami, w tym umiejętność negocjacji warunków współpracy, umiejętność promocji i akwizycji swojej działalności, umiejętność identyfikowania możliwych pól współdziałania czyli tego, jak biblioteka może być atrakcyjna dla sponsora, a także – czego biblioteka może oczekiwać w zamian.

2/Aby móc uczyć dobrych nawyków korzystania z książki i z sieci, bibliotekarze powinni posiadać odpowiednio **wysokie kompetencje komunikacyjne**: powinni być osobami otwartymi i autentycznymi, umiejącymi słuchać i zadawać dobre pytania, a także rozmawiać z osobami w różnym wieku i o różnych potrzebach.

3/Wreszcie w części wywiadów zarówno bibliotekarki, jak i respondenci wyrazili pragnienie, aby bibliotekarze byli mocniej zakorzenieni lokalnie – aby byli **promotorami lokalności**. Niestety, obecnie nie wszędzie tak jest. W jednej z lokalizacji Lokalna Grupa Działania podczas przygotowań do opracowania lokalnej strategii rozwojowej, współpracowała z bibliotekami, poszukując informacji na temat historii poszczególnych miejscowości, lokalnych pamiątek i legend; niestety okazało się, iż takich materiałów nie zbierały dotąd biblioteki. Nie posiadały często nawet podstawowych informacji

o gminie! Stąd narodziła się potrzeba, aby nauczyć bibliotekarzy archiwizacji danych o regionie, zachowania dziedzictwa kulturowego małej ojczyzny. Aktywni mieszkańcy dostrzegli potrzebę zaangażowania bibliotekarzy we współpracę na rzecz lokalnego rozwoju, wspólną organizację lokalnych przedsięwzięć.

Z kolei w innej miejscowości bibliotekarka nauczyła się współpracy z radą sołecką, sołtysem oraz parafią w zakresie utworzenia grupy, która reprezentować będzie miejscowość na zewnątrz. Działania tej grupy mają na celu ukazywanie jak najlepszych stron miejscowości. Planowane jest, we współpracy z biblioteką, utworzenie **punktu informacji o danej społeczności**, jej historii, w tym historii najnowszej; w punkcie znajdowałyby się materiały o miejscowości, o gminie; byłoby to miejsce przechowywania pamiątek po niemieckiej przeszłości i zasiedlaniu przez pionierów, miejsce prezentacji kronik, ksiąg pamiątkowych, celebrowania rocznic oraz wystaw przygotowanych przez mieszkańców np. po zakończeniu lokalnego święta; odbywałoby się promowanie konkretnej miejscowości i wytworów grup w niej działających (które najczęściej prezentują się poza miejscowością, a ich osiągnięcia nie są znane w samej miejscowości). Zdaniem bibliotekarki z tej miejscowości bardzo przydałyby się jej narzędzia do gromadzenia takich informacji lokalnych, zasoby (materialne, ludzkie, techniczne) oraz **przeszkolenie na temat zakładania i prowadzenia lokalnego archiwum**. Działania wokół lokalnego archiwum (gdzie np. starsi ludzie mogliby przynosić zdjęcia do skanowania, opowiadać ich historię, odnajdywać siebie i znajomych, odkrywać miniony czas) mogłyby być długofalową aktywnością „nowej biblioteki”, obejmować wiele grup społecznych i wzbudzać duże zainteresowanie (duża liczba odwiedzających).

Podsumowując: Bibliotekarze wiejscy pełnią w swoich społecznościach bardzo ważną rolę środowiskową, wciąż cieszą się znacznym prestiżem, mają już wiedzę o tym, że biblioteka wymaga zmian, mimo złych warunków finansowych mają motywację i konkretne oczekiwania w związku z podwyższaniem swoich umiejętności i warunkami swojej pracy. Bardzo potrzebują też stałej wymiany z innymi bibliotekarzami oraz poczucia przynależności do sieci/systemu, który dawałby im poczucie wsparcia i możliwość stałego uczenia się nowych rzeczy.

PRZEDSTAWICIELE WŁADZ LOKALNYCH

Warunki współpracy władz lokalnych z Programem Bibliotecznym zostały częściowo omówione w pierwszej części niniejszego raportu.

Największe zasoby, jakie władze lokalne mogą wnieść do Programu, to, wydawałoby się, konkretne fundusze na inwestycje infrastrukturalne: remonty, budynki, a także inwestycje w kadre – dodatkowe etaty, podwyżka wynagrodzeń. Wszystkie te rodzaje dofinansowania z pewnością przyczyniłyby się do zapewnienia trwałości Programu Bibliotecznego. Jednak podobnie jak w przypadku bibliotekarzy,

Program powinien sam w sobie powodować swego rodzaju „przemianę myślenia” władz lokalnych. Elementem Programu powinno być szkolenie (lub kampania informacyjna) dla przedstawicieli władz gminnych na temat budowania **lokalnego społeczeństwa informacyjnego**. Badania pokazały bowiem, że nie wszystkie gminy to potrafią (niewielka mniejszość), większość nie stosuje planowania strategicznego, ani nie potrafi robić diagnoz w zakresie społeczeństwa informacyjnego.

Oczywiście większość urzędników lokalnych wie, co jest barierą w informatyzacji. W skali Polski powtarzają się te same **cztery główne bariery**: 1/koszty użytkowania, 2/słaby zasięg sygnału, 3/zaawansowany wiek populacji wiejskiej (duża grupa dorosłych i seniorów „nie-użytkowników”) 4/niskie kompetencje i „złe nawyki” populacji wiejskiej.

Lokalne działania w zakresie przewyższania barier oraz informatyzacji są raczej wymuszane na gminach przez „górze” (np. wprowadzanie elementów e-urzędu i obowiązek prowadzenia własnych stron oraz uzupełniania BIP).

Jednak władze gminne same z siebie nie potrafią myśleć o sytuacji swojej gminy np. w kategoriach wykluczenia cyfrowego i jego przewyższania, w kategoriach długofalowej strategii informatyzacji.

Optymalną drogą sukcesu dla Programu Bibliotecznego byłoby, gdyby stał się **priorytetem rozwojowym** każdej gminy, gdzie będzie wdrażany, i został wpisany w lokalną strategię informatyzacji.

Innymi słowy warto nie tylko domagać się od władz i partnerów lokalnych zaangażowania i funduszy, ale warto także zaoferować im coś, czyli „nowe myślenie”, zaproponować sposoby na budowanie lokalnej strategii informatyzacji, pokazać dobre przykłady i praktyki, nauczyć diagnozy problemu wykluczenia cyfrowego na poziomie lokalnym.

Wtedy zapewnimy naszym lokalnym partnerom silne wsparcie, i już po zakończeniu finansowania przez FRSI, dzięki „nowemu myśleniu” i narzędziom diagnozy i planowania, będą oni w stanie samodzielnie DALEJ ROZWIJAĆ PROGRAM.

Poniżej prezentujemy case study **lokalnego planu informatyzacji** w gminie Sokółka, naszym zdaniem jest on pod wieloma względami „dobrą praktyką”, godną naśladowania przez inne samorządy gminne.

DIAGNOZA SPOŁ. INFORMACYJNEGO W GMINIE MIEJSKIEJ SOKÓŁKA

I GMINNA STRATEGIA INFORMATYZACJI

W mieście Sokółka komputery ma około 70% gospodarstw (na wsi szacuje się, że około 30% gospodarstw posiada komputer). Firma „Idealna”, która wykonuje podłączenia do Internetu, informuje, że w jej sieci jest 2000 użytkowników, tj. około 1/3 gospodarstw. Urząd finansuje darmowy dostęp do Internetu drogą radiową. Zasięg ma Sokółka i okoliczne wsie (jednakże słaby na wsiach ze względu na ukształtowanie terenu: lasy, pagórki). W Sokółce dostęp do Internetu z pozostałych źródeł:

drogą radiową, na bazie telefonii komórkowej, przez telekomunikację (Neostrada), Net Sokółka (kablówka) – posiada 500 gospodarstw. Komputery bez dostępu do Internetu (przeważnie starszej generacji) są używane przez dorosłych głównie w celach rozrywkowych, natomiast nowsze z dostępem do Internetu – głównie do szukania ofert pracy, zakupów internetowych, opłat, spotkań na stronie „Nasza klasa”. Szukają informacji w BIP (Biuletyn Informacji Publicznej).

Gmina ma opracowany plan perspektywicznego rozwoju gminy do 2015 roku. Opracowany przez Urząd Miasta i Gminy Sokółka "Plan informatyzacji" zakłada:

- 1/likwidację barier w dostępie do Internetu na obszarze gminy objętym projektem,
- 2/wzrost poziomu bezpieczeństwa poprzez wykorzystanie sieci szerokopasmowej do budowy systemu monitoringu na terenie miasta,
- 3/stworzenie podstaw dla wdrożenia zaawansowanych usług publicznych (telemedycyna, e-learning),
- 4/ogólny dostęp do zasobów informacyjnych urzędów,
- 5/zwiększenie dostępnych treści w postaci elektronicznej,
- 6/poprawa i ułatwienie obsługi osób niepełnosprawnych,
- 7/stymulacja działań w zakresie wykorzystania Internetu dla potrzeb aktywizacji zawodowej mieszkańców.

Idea projektu zakłada stworzenie trójelementowego schematu projektu:

- 1) **e-społeczeństwo** (rozbudowa infrastruktury technicznej na terenie miasta, rozbudowa usług elektronicznych o szerokim zasięgu, integracja różnorodnych inicjatyw z szerokim zastosowaniem narzędzi i technik informatycznych),
- 2) **e-urząd** (stworzenie wewnętrznego portalu internetowego, systemu zarządzania procesami biznesowymi oraz zarządzania dokumentami, platformy komunikacyjnej pomiędzy obywatelem, podmiotem miejskim a instytucjami miejskimi, obsługa petentów online z wykorzystaniem podpisu elektronicznego, zamieszczanie informacji online o przetargach, aktach normatywnych oraz przedsięwzięciach jednostek miejskich, obsługa opłat lokalnych, przyjmowanie i wydawanie dokumentów elektronicznych),
- 3) **e-otoczenie** (realizacja poprzez stworzenie sieci lokalnej szerokopasmowej dla miasta i gminy, rozbudowa usług świadczonych przez jednostki miejskie, szerokiej edukacji społeczeństwa i promocji usług elektronicznych).

Projekt zakłada również wdrożenie nowoczesnych rozwiązań z zakresu IT, takich jak:

- 1) Komunikator SMS (usługa zakłada kontakt Urzędu Miasta Sokółka z pracownikami i obywatelami miasta dzięki wykorzystaniu wiadomości SMS - usługa będzie polegała na przesyłaniu SMS-ów do wybranej grupy lub kilku grup odbiorców).
- 2) Platforma IVR (zakłada automatyczne udzielanie informacji, łącznie z informacjami personalizowanymi).
- 3) Contact Center (wspomaganie uzyskiwania i utrzymywania relacji z klientami z zastosowaniem kanałów komunikacji w celu zarządzania relacjami z klientami w sposób wydajny i oszczędny, kontrola połączeń, rejestracja kontaktów z klientami).
- 4) Web Phone VoIP (rozmowy głosowe z wykorzystaniem komputera lub aparatu telefonicznego podłączonego do komputera, sieci komputerowej lub do sieci telefonicznej przez specjalną przystawkę).
- 5) PIAP - publiczne punkty dostępu do Internetu i biblioteki (z założenia stworzone dla eliminacji barier dostępu do Internetu - urząd bliżej mieszkańców i firm, dodatkowym przedsięwzięciem będzie uruchomienie tematycznych serwisów informacyjnych: e-urząd, e-gospodarka, e-praca, e-turystyka).
- 6) Planowo strona Urzędu Miasta i Gminy Sokółka (www.sokolka.pl) stanie się platformą informacyjną.

Został podpisany list intencyjny pomiędzy Prezydentem Miasta Białegostoku a Zarządem Powiatu Białostockiego i Zarządem Powiatu Sokólskiego.

Urząd Miejski w Sokółce umożliwi mieszkańcom bezpłatny dostęp do Internetu korzystając z technologii bezprzewodowej. HotSpot – potwierdzony zasięg, jest we wsiach: Bogusze, Kamionka Nowa, Kamionka Stara, Drahle, Kraśniany, Sokolany, Wojnachy, Pawełki, Bobrowniki, Szyszki i część wsi Szyndziel. W niedługim okresie zostanie przeprowadzone sprawdzanie sygnału w pozostałych miejscowościach gminy Sokółka. Mieszkańcy mogą też korzystać z Internetu dzięki Gminnemu Centrum Informacji działającemu przy Zespole Szkół Integracyjnych. Jedno ogólniedostępne stanowisko komputerowe znajduje się również w Urzędzie Miejskim. Na terenie gminy funkcjonują firmy zapewniające radiowy i kablony dostęp do Internetu na terenie całego miasta, istnieje także możliwość wybrania odpowiednich pakietów usług internetowych w różnych cenach w zależności od preferencji klienta. Szybkość połączenia internetowego jest zależna od pakietu, jaki został wykupiony przez użytkownika, waha się między 512 kbs a 3 Mbps. Na terenie miasta Sokółka możliwości techniczne dostępu do Internetu są nieograniczone, inaczej sytuacja wygląda w gminach wiejskich, oddalonych o kilkanaście kilometrów od Sokółki, w których przestarzałe centrale telefoniczne oraz słaby zasięg sieci telefonii komórkowej znacznie utrudnia dostęp do Internetu zamieszkałym tam osobom.

Podsumowując: Przedstawiciele władz lokalnych nie powinni być w Programie Bibliotecznym traktowani wyłącznie jako dostarczyciele zasobów finansowych na remonty, pensje, dodatkowe kadry, inwestycje materialne w bibliotece. Bardzo ważną wartością dodaną Programu Bibliotecznego byłoby, gdyby udało się dzięki niemu wdrożyć na poziomie władz lokalnych „nowe myślenie” o strategii wykorzystania Internetu i informatyki jako mechanizmu rozwoju lokalnego. Bez takiego „nowego myślenia” i jego narzędzi (diagnozy, strategii) Programowi Bibliotecznemu grozi swego rodzaju zawieszenie w próżni, zwłaszcza po zakończeniu dopływu środków z FRSI.

INNI SOJUSZNIKI PROGRAMU

Sojusznikami Programu byłyby z pewnością organizacje pozarządowe – na pewno Lokalne Organizacje Grantowe, które już się zaangażowały w Program i oferują swoją wiedzę kontekstową, doświadczenie i kontakty lokalne. Podobnie jest z innymi aktywnymi podmiotami lokalnymi – parafiami, OSP, Kołami Gospodyń Wiejskich etc. Jednak przy tworzeniu koalicji lokalnej trzeba pamiętać o kilku ważnych czynnikach: po pierwsze to biblioteki i bibliotekarze powinni najwięcej skorzystać na Programie; po drugie to bibliotekarze mają być liderami zmian i to do nich należy decyzja, z kim zechcą być w sojuszu – żaden sojusz, zwłaszcza w środowiskach wiejskich, gdzie jest wiele zaszczości personalnych, nigdy nie powstanie przez zewnętrzną zachętę lub presję; po trzecie bibliotekarze przede wszystkim potrzebują integracji horyzontalnej – w obrębie własnej grupy zawodowej. Dopiero wzmocnieni przez wymianę doświadczeń i szkolenia będą w stanie zrobić dobry użytek z koalicji lokalnej.

Pamiętajmy, że poważnym liderom i aktywistom z innych instytucji lokalnych, w tym także GOK, parafii, NGO, bibliotekarze powinni umieć zaoferować pracę według metody projektu, konkretne, wymierne, widoczne rezultaty działań. Dopóki nie będą tego potrafili, ogólne zachęty „do współpracy” nie przyniosą większego skutku. Ludzie nie stowarzyszają się dla idei, ale wtedy, kiedy widzą konkretny wspólny cel.

PODSUMOWANIE RAPORTU: WNIOSKI I REKOMENDACJE

1/Badania Lokalnych Organizacji Grantowych ukazały dobitnie, że Program Biblioteczny jest **wizją zmiany w bibliotekach wiejskich**, która odpowiada w ogromnym stopniu marzeniom, pragnieniom i aspiracjom zarówno bibliotekarzy, jak i użytkowników.

2/Obecnie bowiem wyraźnie **brakuje spójnej strategii rozwoju bibliotek**, nie ma wyznaczonego kierunku/celu. Bibliotekarze są pozostawieni samym sobie i zdani na własne pomysły. Brakuje im dobrych, inspirujących przykładów modernizacji/zmiany roli bibliotek. Dlatego też istnieje bardzo

duży potencjał motywacji, dobrej woli i zaangażowania po stronie jego przyszłych beneficjentów. Ten potencjał można albo wykorzystać, albo zmarnować.

3/Programu Bibliotecznego nie zrobi jeden podmiot, czyli Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informatycznego. Zrobią go konkretni ludzie: bibliotekarki, wolontariusze, młodzi członkowie lokalnych koalicji, nauczyciele informatyki, liderki i liderzy wiejscy. FRSI może dać tylko impuls do zmiany, ale jej nie poprowadzi. Wizja, którą zaprezentuje, musi być bardzo spójna, a zarazem bardzo prosta, musi **łączyć tradycję z nowoczesnością**.

Musi być perfekcyjnie zaplanowana – ludzie powinni wiedzieć, czego mogą oczekiwać (jakich **WYMIERNYCH REZULTATÓW**) w pół roku, rok, dwa lata, trzy lata, pięć lat od startu Programu Bibliotecznego w ich gminie. Inaczej się nie zaangażują.

4/Aby ta zmiana się dokonała, Program Biblioteczny musi postawić przed sobą **dwa równorzędnie ważne cele**.

- Po pierwsze **wywołanie synergii działań** wielu podmiotów w skali kraju (władze lokalne, centralne, biblioteki wojewódzkie, powiatowe) na rzecz wprowadzenia w wiejskich bibliotekach **standardów cywilizacyjnych**, których obecnie nie ma lub są tylko częściowo.
- Po drugie **wprowadzenie do bibliotek „nowych funkcjonalności”** w postaci **modułów działania**, które biblioteki będą stopniowo wprowadzały, na przykład moduł „miejsce pierwszego kontaktu w gminie”, moduł „aktywizacja informatyczna seniorów”, moduł „laboratorium eksperymentów informatycznych dla młodych”, moduł „archiwum lokalne” etc.

5/Dlaczego synergiczne wprowadzanie standardów cywilizacyjnych (modelu biblioteki) jest tak ważne? Obecnie istnieje ogromne zróżnicowanie w obrębie bibliotek gminnych oraz ich filii: od takich, w których prężnie działają rozmaite koła zainteresowań przy bibliotece, konkursy, usługi, do takich, w których nie dzieje się zupełnie nic, brakuje dostępu do Internetu, bardzo słabe jest wyposażenie biblioteki i mało aktywna bibliotekarka.

6/ W chwili osiągnięcia precyzyjnego planu działań i zamierzonych rezultatów w Programie Bibliotecznym oraz zapewnienia synergii działań wielu podmiotów, możliwe jest przeprowadzenie największej operacji w Programie – **cyklu szkoleń i podnoszenia kapitału ludzkiego bibliotekarzy**. Efektem oddziaływań szkoleniowych na bibliotekarzy oraz na uczestników koalicji lokalnych powinno być **WZMOCNIENIE AUTONOMII BIBLIOTEKI I BIBLIOTEKARZA** jako samodzielnych i sprawczych podmiotów.

Wzmocnienie autonomii i sprawczości bibliotekarzy powinno być silnym rezultatem Programu Bibliotecznego. Obecnie bowiem zarówno biblioteka, jak i bibliotekarka, **nie mają pełnej swobody**

działania, są zależni, nieautonomiczni, czasem kompletnie uzależnieni od władz gminy lub Gminnego Ośrodka Kultury, czasem nawet nie mają własnego, odrębnego budżetu, własnej pozycji i głosu.

7/Jedynie wzmocnienie autonomii i kapitału ludzkiego bibliotekarzy z jednej strony oraz zapewnienie standardów cywilizacyjnych w każdej bibliotece z drugiej strony, pozwoli bibliotekom na realizację „nowych funkcjonalności”, zaplanowanych szczegółowo w ofercie Programu Bibliotecznego.

8/Te „nowe funkcjonalności” powinny mieć na celu zaszczepianie „**dobrych nawyków**” czytania i korzystania z informacji i Internetu we wszystkich grupach beneficjentów: dzieciach, młodzieży, dorosłych, seniorach.

9/Poniższy diagram w kształcie piramidy przedstawia nie tyle kolejność działań, co **hierarchię ważności** priorytetowych działań w Programie Bibliotecznym – najważniejsze działania to te, które znajdują się na dole piramidy.

